KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 | nr 142 (12925) | Środa, 24 lipca 1996 r. | cena 90 ct

Salon polityczny

W samorządzie — nie tylko po litewsku

Samorządy obsługują interesantów tylko w języku litewskim. W tej sprawie po kilkakrotnym interpelowaniu w Sejmie przewodniczący sejmowego Komitetu Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy Gediminas Pavyržis zaproponował poprawkę do artykułu 7 ustawy o języku państwowym.

"Urzędnicy muszą zrozumieć, że to oni pracują dla ludzi, a nie odwrotnie (...) W przeciwnym wypadku nie rozumiem, jak idziemy do Europy, gdzie takie problemy w ogóle nie istnieją" — mówił G. Pavyržis, goszcząc w programie "Salon polityczny" w radiu "Znad Wilii".

W myśl ustawy o języku państwowym w samorządach można się zwracać w języku ojczystym.

— Zainteresowałem się tą sprawą po tym, jak w maju br. podczas spotkań z mieszkańcami, aż trzy osoby zwróciły się do mnie ze skargą, że w samorządach nie są przyjmowane podania pisane w języku nielitewskim. Po sprawdzeniu okazało się, że faktycznie samorządy wydały zarządzenie, by interesantów obsługiwać wyłącznie w języku litewskim" — mówił gość radia "Znad Wilii". G. Pavyržis zauważył, że sama ustawa o języku państwowym nie jest zła: "to samorządy ją tak interpretowały, że zniekształcono "ducha ustawy".(...) Początkowo interpelowałem w Sejmie, informując o sytuacji w samorządach, lecz widząc, że sprawa nie rusza z miejsca, postanowiłem wnieść własną poprawkę" — mówił przewodniczący sejmowego Komitetu Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy Gediminas Pavyržis, dodając, że jego zdaniem, nie ma potrzeby naprawiać ustawy, lecz należy jej uczciwie przestrzegać. Wg gościa radia "Znad Wilii", interesanci mogą bez zastrzeżeń załatwiać wszelkie sprawy w swoim języku ojczystym: "To nawet potwierdza ostatnie posiedzenie Komitetu d/s Nauki i Oświaty, którego celem było omówienie proponowanej przeze mnie poprawki (...) We wniosku z posiedzenia komisji, na które nawet nie zostałem zaproszony, odrzucono moją poprawkę i poinformowano, że ustawa o języku państwowym nie zakazuje bezpośrednio obywatelom zwracania się do samorządów w innych językach (...)" — mówił podczas wywiadu dla radia "Znad Wilii" G. Pavyržis.

Bezrobocie rośnie

Omawiając problem bezrobocia w naszym kraju, gość radia poinformował, że obecnie bezrobocie na Litwie rośnie, a liczba bezrobotnych wynosi 140 tysięcy.

Marek KOWALEWSKI

Porażka koszykarzy Litwy

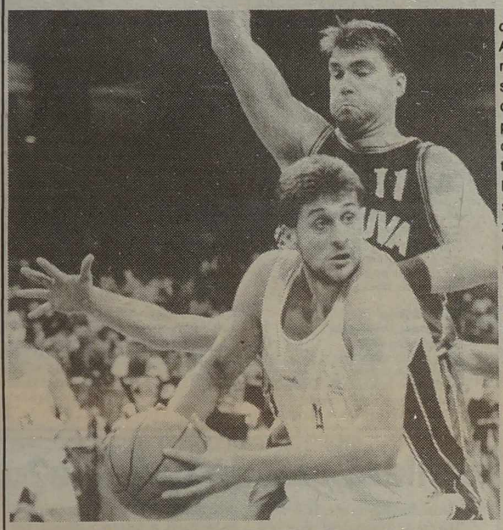

W kolejnym dniu zawodów w Atlancie na turnieju koszykarskim reprezentacja Litwy przegrała z drużyną Argentyny — 61:65. Porażka ta skomplikowała zespołowi Litwy drogę do medali olimpijskich. Podczas spotkania wyróżniał się szczególnie Arvydas Sabonis (na zdjęciu w walce z Argentyńczykiem Marcelo Nicola), który zdobył 30 pkt — połowę dorobku naszej drużyny.

Dorobek medalowy reprezentacji Polski został powiększony o medal srebrny Anety Szczepańskiej w walce judo w wadze do 66 kg.

Fot. EPA-ELTA

(O zmaganiach na arenach olimpijskich czytajcie na str. 7)

Na Litwie będzie pierwszy oddział banku zagranicznego

Prezes zarządu polskiego banku "Kredyt Bank SA" Stanisław Pacuk, po spotkaniu z przewodniczącym zarządu Banku Litewskiego Reinoldijusem Šarkinasem poinformował o zamiarze zreorganizowania przedstawicielstwa banku w Wilnie w oddział. Byłby to pierwszy oddział banku zagranicznego na Litwie.

Zgłoszone dokumenty jeszcze przez dwa miesiące będą uzupełniane, a ostateczną decyzję Bank Litewski powinien podjąć najpóźniej w ciągu pół roku.

Założony w 1990 roku "Kredyt Bank SA" jest bankiem prywatnym, ma 44 oddziały w Polsce, współpracuje prawie z 900 bankami świata. Bank obsługuje przeważnie sektor kapitału prywatnego, szczególnie przedsiębiorstwa małe i średnie.

W maju kapitał akcyjny banku wynosił ponad 250 mln litów, a majątek — prawie 3 mld litów.

(ELTA)

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos

Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 762585
fax: (370 2) 724362

ZNAD WILII 73.34/103.8 FM
8.00
10.45
17.10
Codziennie
Atlanta 1996
STUDIO OLIMPIJSKIE

Sentencja dnia

Łatwiej jest wiedzieć, jak mówić — aniżeli, jak milczeć.

Thomas FULLER

W każdym numerze "Kuriera Wileńskiego" — program TV Polonia 1 i PolSat

Biuro opinii i sondaży (BOS)

Śmierć, czy dożywocie?

Andrzej SAMSONOW, inżynier: Za wcześnie znosić karę śmierci. Idziemy w kierunku demokracji, chcemy wpakować się do Europy, dlatego staramy się wprowadzić europejskie porządki, ale na to za wcześnie. Jeszcze do tego nie dojrzeliśmy. W wielu stokroć bardziej rozwiniętych i cywilizowanych krajach istnieje kara śmierci, a u nas, przy kwitnącej przestępczości — strach pomyśleć co będzie, jeżeli zniesie się ten rodzaj kary.

Stanisława UŚCINOWICZ, pilot wycieczek: W kraju, w którym rządzą prawa dżungli, a człowiek boi się wyjść wieczorem na ulicę — moim zdaniem nie należy, wręcz nie można znosić kary śmierci. Jestem przeświadczona w stu procentach, że nie należy tego robić.

Janina ŻEROMSKA, nauczycielka: Chociaż jestem nauczycielką i powinnam chować w sercu miłosierdzie — jestem za karą śmierci. Kiedy się czyta komunikaty gazetowe — włos się jeży od wypadków bestialskiego mordowania niewinnych ludzi. Niewinni umierają, a bandyci żyją sobie i dokonują kolejnych przestępstw. Znam bardzo sympatycznych samotnych staruszków, którzy mieszkają na wsi, z dala od osiedla. Co noc kładą się spać niepewni, czy jutro otworzą oczy. To ludzie idealni, piękni, którzy całe życie przepracowali na roli. I teraz jakaś "swołocz" za parę litów zdolna jest ich zamordować. Oczywiście, o wszystkim decydują organy praworządności. Każde przestępstwo powinno być zbadane jak najstaranniej. Czasem człowiek niewinny może ucierpieć w korytarzach sądownictwa, ale dla bandytów, którzy grabią i mordują — nie mam litości. Zresztą oni sami o nią nie proszą — nie mają w życiu żadnych hamulców, żadnych autorytetów, żadnych ideałów. Czy tacy ludzie potrzebni są w naszym społeczeństwie?

Dziś mieszkańcy Litwy boją się wyjść wieczorem na ulicę. To my, uczciwi ludzie, przemykamy cichcem pod domami, a bandyci chodzą śmiało i nikogo się nie boją. To niesprawiedliwe. Jeżeli mamy być państwem sprawiedliwości — to musimy oczyścić społeczeństwo od przestępczości, korupcji, biurokracji.

Roman PARYLAK, pilot wycieczek: Jestem przeciwko karze śmierci. Trzeba ludzi karać, ale nie tak. Życie daje się człowiekowi tylko raz, nie można więc pochopnie pozbawiać go ludzi. Jestem raczej za karą dożywocia. Kto wie — co jest gorsze. Niech ten, co dokonał przestępstwa siedzi w więzieniu i rozpamiętuje swe czyny. Kim jesteśmy, aby pozbawiać ludzi życia? Jeżeli jeszcze uwzględni się fakt niedoskonałości naszej praworządności, która może skazać człowieka na śmierć przez omyłkę, albo będąc przekupioną, lub nastraszona przez skorumpowane koła — to kara śmierci jest czymś okropnym podwójnie.

(Dokończenie na str. 2)

- KOPIARKI
- FAXY
- DRUKARKI
- materiały eksploatacyjne
- SERWIS

ORGSIS CANON CENTRAS

Canon

Naugarduko 34, 2006 Vilnius,
tel. (3702) 630256;
tel. / faks. (3702) 236960

Wiadomości w kilku zdaniach

• Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas uczestniczył w przyjęciu wydanym przez prezydenta USA Billa Clintona z okazji otwarcia Igrzysk Olimpijskich, na którym A. Brazauskas i B. Clinton przypominali niedawną wizytę prezydentów krajów bałtyckich do USA. Prezydent Litwy obcował także z prezydentami Polski, Argentyny i Słowenii.

W sobotę prezydent A. Brazauskas spotkał się w wiosce olimpijskiej z olimpijczykami Litwy. Następnie wspólnota Litwinów Atlanty wydała przyjęcie. Przedstawiciel administracji okręgu Fulton w stanie Georgia wręczył prezydentowi Litwy zaświadczenie, nadające obywatelstwo honorowe tego okręgu. Wczoraj prezydent Litwy wrócił z Atlanty.

• Premier Litwy Mindaugas Stankevičius w imieniu rządu złożył życzenia premierowi Królestwa Belgii Jean-Luc Dehaene'owi z okazji święta narodowego.

• Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Egiptu premier Litwy Mindaugas Stankevičius złożył życzenia premierowi tego kraju Kamal Ahmed al-Ganzouri'owi.

• Frakcja Związku Ojczyzny — Konserwatyści Litwy — jeszcze nie zadecydowała, czy poprze zgłoszoną parlamentowi dekretem prezydenta Algirdasa Brazauskasa poprawkę do ustawy o wyborach do Sejmu, w której sugeruje się obniżenie "progu procentowego" dla partii, pragnących trafić do Sejmu. Zdaniem przewodniczącego Związku Ojczyzny — Konserwatyści Litwy — Vytautasa Landsbergisa, poparcie dla tej propozycji prezydenta będzie zależało przede wszystkim od decyzji partii rządzącej.

• Wczoraj po południu w Samorządzie Wileńskim z udziałem społeczności omówiono projekty pomnika ku czci ofiar terroru bolszewickiego, który stanie na terenie Dworu Tuskulańskiego. Podczas prowadzonych od 3 lat prac na terenie XVII-wiecznego Dworu Tuskulańskiego wykryto zwłoki ponad 700 osób, zamordowanych przez pracowników KGB i pogrzebanych tu w latach 1944-1947.

W konkursie na projekt pomnika ogłoszonym przez Samorząd Wileński wspólnie z Litewskim Związkiem Architektów uczestniczy 9 pojedyńczych autorów i grupy plastyków. Zgodnie z założeniem konkursu, pomnik powinien stać się reprezentacyjnym miejscem, gdzie goszczące na Litwie oficjalne delegacje zagraniczne mogłyby złożyć hołd pamięci ofiar terroru bolszewickiego.

• W poniedziałek na aukcji w Banku Litewskim sprzedano rządowe papiery wartościowe 150 emisji na sumę 55 milionów litów, ważnej w ciągu 29 dni. Popyt znacznie przekroczył podaż, a odsetki wahały się na granicy 20 proc.

• Ministerstwo Finansów informuje, że w sierpniu i wrześniu zamierza się wydać do obiegu 16 emisji rządowych papierów wartościowych. Osoby fizyczne i prawne, pragnące nabyć emitowane przez rząd papiery wartościowe, mogą zwracać się do banków komercyjnych i finansowych biur maklerskich, którym w ustalonym trybie zezwolono na udział w aukcjach w Banku Litewskim.

• W roku bieżącym na remonty dróg kraju planuje się przeznaczyć ponad 100 mln litów. Stanowi to jednak mniej więcej trzecią część potrzebnych środków.

Wilniada poetycka

"Modlitwa wież" Tadeusza Zwilnian Grabowskiego

Jest to już piętnasta pozycja książkowa tego poety, krytyka, eseisty, ur. w Wilnie, w 1926 r. Ukazała się w br. w Szczecinie jako poetycka modlitwa kościołów Wilna, rodzinnego miasta Grabowskiego, gdzie stawiał pierwsze kroki twórcze. Jest to nie tylko modlitwa, ale i polityczny pamflet.

Wzrusza autora "Modlitwy wież":

...te Miasto
w dolinie
zielonej nadziei
niespełnionych pragnień
obietnic nie dotrzymanych
to Miasto
jedyne
z imieniem na ustach
które wymawiam sercem...

Nie jest mu, jak każdemu Polakowi, a w szczególności wilnianinowi, obojętna "Otrobramska" i to co M.B.O. widzi i czyni:

... przez kraty kaplicy
schodzisz na ziemię
tulisz na ulicy
biedne człowieczeństwo
okryte
jaskrawym płaszczem bólu
i łachmanami nędzy...

I rozbrzmiewa "Koncert na dzwony i różne instrumenty":

...Gu-de-le Gu-de-le
biją serca dzwonów
sercami ludzkimi
Gu-de-le Gu-de-le
rwą ostatnie pasma nocy
Gu-de-le Gu-de-le
krzyż na polu
wyciąga ramiona
jak skrzydła opiekuńcze
nabrzmiałe troską
stoi
jak znak Boga
nad uratowaną wioską
Gu-de-le Gu-de-le
jęczą struny skrzypiec
poszarpane złością

Dalej autor zaprasza na "Defiladę na Rossie":

... wiatr zrywa z głów czapki
zwiędłym liściem lauru chrzęści
ostry wiatr historii
rozwiewa poły płaszczy
trupie obnaża szkielety
zabija wiarę
w sens litery traktatów
obnaża fałsz obietnic
i kłamstw przymierzy
zatrzymaj Wodzu
swoją defiladę!
policz ilu pozostało
twoich żołnierzy!

Swoją "Modlitwę wież" Tadeusz Zwilnian Grabowski kończy wierszami o Katedrze, gdzie "w podziemiach kaplicy król i królowa śnią o świetności minionej...", o kościołach z osobistymi refleksjami: u Św. Jakuba "szumiały nad głową/ kasztany/ najwnej młodości", u Św. Jerzego "sześćdziesiąt lat temu/ spotkałem po raz pierwszy/Jezusa/ szedł ku mnie/ w białym opłatku chleba", w kościele Bonifratrów "tutaj najwcześniej/ poznawałem Boga/ On/ wynurzał się wówczas/ z błękitnej mgławicy Kosmosu/ i szedł ku mnie/ promienny/ dziecka uśmiechem".

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: Kaplica Królewska w Katedrze Wileńskiej. Na pierwszym planie ambona przenośna z XVII w. w postaci kielicha, trzymanego przez orła, symbolizująca przyjęcie chrześcijaństwa na Litwie przez unię z Polską.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Reforma służby zdrowia

Litwa — krajem chorowitych obywateli?

Społeczeństwo litewskie uświadamia sobie, że jest nazbyt chorowite, że służba zdrowia wyraźnie kuleje, istnieje jednak nadzieja, iż będzie lepiej, gdyż reforma medycyny, chociaż powoli, rusza jednak do przodu. Zostały już zatwierdzone dwie najważniejsze bodajże ustawy "medyczne", a mianowicie ustawa o ubezpieczeniu zdrowia i ustawa o placówkach opieki zdrowotnej. Podstawę nowego systemu tworzyć będzie obowiązujące ubezpieczenie zdrowia. Kasy chorych będą mogły zawrzeć umowę zarówno z państwowymi, jak też z prywatnymi placówkami medycznymi.

Dzisiejszy stan finansowania nie odpowiada realnym potrzebom. Natomiast zgodnie z nowym porządkiem, finansowanie placówek opieki zdrowotnej będzie zależało od realnie świadczonych usług, przewidzianych w umowie tych placówek i terytorialnych kas chorych.

Podczas niedawnej wizyty przedstawicieli Banku Światowego uczestnicy misji zapoznali się z litewskim systemem ochrony zdrowia, reformą medycyny, analizowali błędy i sukcesy. Eksperci z międzynarodowej organizacji finansowej spotkali się z przedstawicielami rządu RL, kierownictwem Ministerstwa Ochrony Zdrowia i placówek medycznych, z lekarzami.

W kwietniu br. Bank Światowy uzgodnił z rządem litewskim, że przygotuje program reorganizacji podstawowej opieki zdrowotnej na Litwie. Eksperci z Banku Światowego mają w tej dziedzinie spore doświadczenie. Finansowania projektu, na którego opracowanie potrzeba ponad rok, podjął się Bank Światowy. Najwięcej uwagi eksperci poświęcili reorganizacji podstawowej opieki zdrowotnej, a także infrastruktury szpitali. Ich zdaniem, na Litwie jest zbyt dużo szpitali. Ale co począć, jeżeli pacjentów naprawdę nie brakuje? Odpowiedzi na to pytanie konsultanci zagraniczni będą szukali wspólnie z rządem RL, Ministerstwem Ochrony Zdrowia, Biurem Reformy.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Śmierć, czy dożywocie?

(Dokończenie ze str. 1)

Byłem wstrząśnięty, gdy sąd skazał Dekanidze na karę śmierci za to, że zainspirował zabójstwo dziennikarza, podczas gdy bezpośredni sprawca otrzymał zaledwie dożywocie. Podobno udziela teraz wywiadów i opowiada, iż ma nadzieję, że po dziesięciu latach skrócą mu termin odsiadywania. Zabójstwa są różne, ale myślę, że nawet dla największego przestępcy wystarczy dożywocie.

Marek Juchniewicz, emeryt: Proszę pani, a czy wystarczy nam więzień dla tych wszystkich, którzy zasługują na dożywocie. Czy wystarczy nam środków na ich utrzymanie? Przy odrobinie wyobraźni i istnieniu korupcji, można sobie przedstawić jak dyrektorzy więzień będą (w tajemnicy) prosić sędziów o zmniejszenie wyroków, bo nie będą mieli gdzie umieszczać skazańców.

Nasi władcy chodzą otoczeni wianuszkiem ochroniarzy, wszędzie ich strzegą jak oka w głowie. Oni mogą pozwolić sobie na znoszenie kary śmierci. A co mają robić biedne babulki po wsiach, w chatach oddalonych od osiedli o parę kilometrów?

Czemu nasze więzienia są teraz przepełnione — nie tylko dlatego, że wzrosła przestępczość, ale też dlatego, że kiedyś ciężkich przestępców wysyłano do "białych niedźwiedzi". Teraz zostają w kraju. Kiedyś pracowali na swe utrzymanie, teraz utrzymywani są z budżetu, czyli my na nich pracujemy. Siedzą więc w wygodnych izolatkach i studiują języki. Czy myśli pani, że zezwolono im nosić własne ubranie z powodów etycznych, gdzie tam — po prostu nie stać nas na ich ubieranie.

Jeżeli Europa wymaga, abyśmy znieśli karę śmierci — niech sobie zabiera naszych przestępców.

Leonarda Jurgielewicz, sędzia: Kara śmierci należy do kar najbardziej kontrowersyjnych. Walka o wyeliminowanie tej kary z kodeksów karnych sięga XVIII wieku. Ja sądzę, że nie nadszedł jeszcze czas znoszenia jej na Litwie. Zbyt rozdarte wewnętrznie jest nasze społeczeństwo. Trudno w takim okresie zdecydować się na zrezygnowanie z tej kary, która jeszcze jakoś trzyma ludzi w ryzach.

Za utrzymaniem kary śmierci w kodeksie karnym przemawiają następujące argumenty: przysądza się ją w wypadku odebrania ludziom tego, co jest najcenniejsze — życia, ma więc ta kara największą wartość odstraszania osób skłonnych do popełniania przestępstw. Po usunięciu z kodeksu śmierci i zastąpieniu jej np. dożywotnim więzieniem, skazani na nie byliby praktycznie bezkarni w wypadku popełnienia przestępstwa na współwięźniach, na personelu więziennym.

Przeciwnicy kary śmierci twierdzą, że godzi ona w godność człowieka, że jeżeli zabrania się zabijania ludzi, to nie powinno tego robić również państwo, nawet w imieniu prawa. Kara śmierci przewidziana jest w kodeksie karnym Litwy jako kara wyjątkowa. Nie jest przy tym ostateczna — istnieje możliwość zwrócenia się do prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

Ja osobiście jestem za karą śmierci: są takie przestępstwa, przy tym powtarzane wielokrotnie, za które nic innego nie można dać.

Rozmawiała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

PS. Temat następnej rozmowy — co jest największą przyjemnością w Twoim życiu? Nasz telefon jest niezmienny — 42-79-64.

VI Pielgrzymka Piesza Suwałki-Wilno już w naszym mieście

Wczoraj VI Pielgrzymka Piesza Suwałki-Wilno dotarła do Ostrej Bramy. Tam też została odprawiona Msza św. koncelebrowana przez biskupa ełckiego Edwarda Samsela. Dziś część pielgrzymów zwiedza Wilno. Drudzy autokarami udali się na wycieczki do Trok, Kowna, na Górę Krzyży pod Szawlami.

NA ZDJĘCIU: pielgrzymi w drodze do Ostrej Bramy — idą przez Rudomino.

Fot. Jan Lewicki

Niecodzienna ekspozycja

Fotograf brytyjskiej rodziny królewskiej Joe Bulaitis przekazał Litewskiemu Państwowemu Bankowi Komercyjnemu pierwsze portrety ze swej kolekcji, na których są przedstawieni książę Karol i księżna Diana. Klienci banku mogą oglądać portrety w foyer na trzecim piętrze gmachu centralnego LPBK. Za pośrednictwem fotografa Eduarda Prostowa Joe Bulaitis zamierza zorganizować w LPBK wystawę swoich prac. Otrzymał już na to osobistą zgodę królowej Elżbiety, donosi ELTA.

Joe Bulaitis — 62-letni fotograf pochodzenia litewskiego, urodzony w znanej rodzinie uchodźców litewskich.

Samowolna czy praworządna decyzja?

I znów cierpią rolnicy...

Dyrektor SA "Švenčionių pieninė" Jerzy Szukiewicz narzeka, że ostatnio ledwie nadąża z przyjmowaniem delegacji rolników i odbieraniem telefonów. Chodzi o to, że "Švenčionių pieninė" ogłosiła o obniżeniu ceny skupu mleka. Była ona niższa nawet od cen ustalonych przez rząd. Jeżeli minimalna cena za 1 tonę mleka najwyższego gatunku według ustaleń rządowych powinna wynosić co najmniej 620 Lt, to w Święcianach postanowili, że wystarczy i 490 Lt. Mleko pierwszego gatunku zamiast 600 Lt ocenili na 490 Lt. Drugi gatunek odpowiednio 570 Lt i 450 Lt. Różnica dość istotna. I dyrektor, i główny technolog przedsiębiorstwa Irena Cibienė tłumaczą, że był to wymuszony krok. Nie tylko oni tak robią, jako pierwsi postąpili tak Žmudzini. W Kupiszkach i Malatach jest podobna sytuacja. Jeżeli chce się przetrwać, to trzeba szukać wyjścia. Trudności jest mnóstwo. Głównie o charakterze ekonomicznym. Przecież prawie 70 procent kosztów własnych gotowej produkcji — stanowi cena surowca, tj. nabywanego od rolników mleka.

Stale drożeją zasoby energetyczne. Z każdym dniem coraz boleśniej przytłacza to przetwórców. Ci z kolei, szukając "ofiarnego kozła" znajdują rolników. Jakby dla nich nic nie drożało...

Przedsiębiorstwo wytwarza produkcję, którą przeznacza głównie na eksport. W dobie obecnej handel z zagranicą jest kłopotliwy. Najbardziej przykre jest to, że nabywcy rozliczają się z opóźnieniem za otrzymany towar. W pierwszych dniach lipca przedsiębiorstwo z niecierpliwością oczekiwało 200 tysięcy dolarów, które musiały nadejść z Francji i Rosji. Czekało długo, gdyby pieniądze na konto przedsiębiorstwa wpłynęły na czas, można byłoby bez opóźnień rozliczyć się z dostawcami mleka. Przedsiębiorstwo nie ma pieniędzy na koncie, nie ma więc możliwości rozliczyć się z dostawcami. Błędne koło. Dla mieszkańców wsi, dla których kilkadziesiąt litów za sprzedane mleko często stanowi jedyne źródło utrzymania, takie opóźnienia są bardzo bolesne. A gdy się okazało, że na dodatek obniżono ceny — oburzyli się.

Nasuwa się pytanie, co prócz wzrostu ceny za energię, zmusza mleczarnię obniżać ceny skupu? Okazuje się jest jeszcze jeden powód: na rynku światowym prawie o 10 procent staniała kazeina. Dawniej wytwarzanie jej było bardzo opłacalne. Teraz wszystko się zmieniło. Kazeinę produkują i Rosjanie, i Ukraińczycy i Kazachowie... U nich zasoby energetyczne są znacznie tańsze niż na Litwie. Odpowiednio tańsza jest produkcja. Działają prawa konkurencji.

Na masło też niełatwo znaleźć nabywców. Często pracuje się "na magazyn", co oczywiście nie przynosi dochodu. Przechowywanie towarów bowiem jedynie zwiększa ich koszta własne.

Po zbadaniu sytuacji "Švenčionių pieninė" znalazło tylko dwie drogi: obniżenie cen skupu surowca (mleko) lub ogłoszenie upadłości przedsiębiorstwa, jak uczyniła to mleczarnia niemenczyńska.

W obu przypadkach, niestety, w najgorszej sytuacji są nadal rolnicy. Będąc w "łańcuchu" jako ostatnie ogniwo, odbierają najboleśniejszy cios. Czy jest jakieś wyjście? Jak twierdzą kierownicy przedsiębiorstwa, jeżeli będą subsydia państwowe, to ceny mleka zostaną zgodne z proponowanymi przez rząd. To daje nadzieję. Powstaje jednak jeszcze jedno pytanie: czy przedsiębiorstwo miało prawo zmieniać ceny skupu wprowadzone przez rząd. Tym bardziej, że ani merostwo, ani zarząd rolny rejonu tego kroku nie poparły.

Zenon SAMULEWICZ
Rejon święciański

Z konferencji prasowej

V. Bulovas: w tym roku na Litwie dokonano więcej ciężkich przestępstw

W ciągu pierwszego półrocza na Litwie zarejestrowano 32 180 przestępstw, czyli o 5,3 proc. więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, poinformowano o tym w poniedziałek na konferencji prasowej ministra spraw wewnętrznych Virgilijusa Bulovasa, podaje ELTA. W konferencji uczestniczył także komisarz generalny Departamentu Policji Jonas Liaudanskas.

Zaznaczono, że wśród zanotowanych przestępstw około 30 procent stanowiły przestępstwa ciężkie. Ogółem, w ciągu pierwszego półrocza zarejestrowano 9457 tego rodzaju przestępstw, czyli o 107 procent więcej. Między innymi, najwięcej ciężkich przestępstw — zabójstw, ciężkich obrażeń ciała — popełniono w czerwcu. Niemniej ogólna liczba zabójstw ma tendencję zniżkową.

Jak zwykle, w danych statystycznych o przestępstwach największy udział mają kradzieże. Najwięcej kradnie się z pomieszczeń mieszkalnych, środków transportowych. A propos, najczęściej przedmioty z samochodów kradną nieletni, którym w myśl obowiązujących ustaw jeszcze nie grozi odpowiedzialność karna. Znacznie — bo o 20 procent więcej niż w ubiegłym roku — wzrosła liczba przypadków rabunków i przemytu. Jednocześnie bardzo trudno jest ustalić, ile przyjęto łapówek, ile było przypadków płacenia podatków — zależy to szczególnie od aktywności funkcjonariuszy praworządności.

J. Liaudanskas powiedział, że najtrudniejsza sytuacja kryminogenna jest w Wilnie, następnie spośród dużych miast najwięcej przestępstw zanotowano w Kłajpedzie, Kownie, Szawlach. Jeżeli chodzi o rejony, to najwięcej przestępstw na 10 tysięcy mieszkańców przypada w Mariampolu, w rejonie wileńskim i Kiejdanach. Najmniej przestępstw popełnia się w rejonach święciańskim, skuodaskim, plungiańskim, janiskim, szilaskim i koszedarskim.

Poinformowano również, że w pierwszym półroczu br. w kraju zarejestrowano 1806 wypadków samochodowych, podczas których zginęły 222 osoby i 2096 doznało obrażeń. W porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku liczba wypadków drogowych wzrosła o 7,5 proc., a rannych osób — o 2,3 proc. Jednocześnie liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się o 13,3 proc. 201 wypadków samochodowych spowodowali nietrzeźwi kierowcy.

W tym roku na Litwie miały miejsce 5422 pożary — o 24 procent więcej niż w ubiegłym roku. Straty wyniosły ponad 10 mln litów, w ogniu zginęło 167 osób.

Porównując dane o dynamice przestępczości w krajach bałtyckich w ciągu 6 miesięcy br. dostrzega się, że na razie jest ona najwyższa na Litwie — 5,3 proc., na Łotwie — 1,4 proc. Jednocześnie w Estonii zmniejszyła się prawie o 11 procent. Na Litwie, w porównaniu z Łotwą i Estonią, największa jest wykrywalność popełnionych przestępstw — 43,3 procent. Między innymi, ostatnio na Łotwie najskuteczniej wykrywa się sprawy dotyczące łapownictwa — 35, w Estonii — 24, na Litwie — 22 przypadki.

Minister spraw wewnętrznych V. Bulovas mówił także o aktualnych problemach pracy policji granicznej.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 22 lipca 1996 r. w kraju zanotowano 1 obrażenie ciała, 16 ekscesów chuligańskich, 6 rabunków, 148 kradzieży (w tym 11 samochodów, z których 10 znaleziono), 10 wypadków drogowych, w których zginęła 1 osoba, 4 pożary, znaleziono zwłoki 1 osoby, zatrzymano 24 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Napad na klatce schodowej

22 lipca około godz. 3.30 w Wilnie przy ul. Brolių na klatce schodowej 9-piętrowego domu grupa młodych ludzi pobiła J. Petrowskiego. Poszkowany ze wstrząsem mózgu trafił do szpitala.

Dokumenty powodem napadu

20 lipca około godz. 10 w Wilnie na ul. Raugyklos dwaj mężczyźni, grożąc ostrym metalowym przedmiotem, odebrali dokumenty od J. Abaulkina.

22 lipca około godz. 22 w Wilnie na ul. Ukmergės dwaj młodzi ludzie, grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu, od kioskowego sprzedawcy odebrali paczkę papierosów "West" i 20 Lt. Podejrzani N. Makūnas i O. Laukys zostali zatrzymani.

Kradzieże

22 lipca w Wilnie przy ul. Szewczenki z pomieszczenia ZSA "Kelrodis" po wyłamaniu drzwi, zostały skradzione 2 komputery "IBM 486", printer "Style Color 2", kopiarka "Minolta" i 15.000 USA.

Złodzieje do wileńskich mieszkań najczęściej dostają się przez drzwi balkonowe. 22 lipca zostały zarejestrowane 3 takie wypadki. Po dobraniu kluczy zostały okradzione 2 mieszkania.

Z mieszkania ob. Š. przy ul. Gedvydžių po dobraniu kluczy do drzwi skradziono 3 złote pierścionki, 6 sygnetów, wideomagnetofon "Sanyo", futro, telewizor "Panasonic".

Po wyłamaniu drzwi balkonowych z mieszkania ob. M. przy ul. Taikos skradziono 2700 USA i 2300 Lt.

Kradną nawet gumę do żucia

W dniach od 19 do 20 lipca został okradziony firmowy sklep "Vilniaus degtinė" przy ul. Panerių. Po wyłamaniu drzwi skradziono paczki papierosów, wódkę, szampon, cukierki i nawet gumę do żucia. Straty — 14.000 Lt.

Z sześciu pomieszczeń "Lietuvos telekomas" przy alei Laisvės w dniach od 19 do 20 lipca po wyłamaniu krat i ram okiennych skradziono komputery i aparaty telefoniczne.

Inne wypadki

22 lipca około godz. 14.35 w Wilnie przy ul. Ozo znaleziono granat, który został usunięty przez funkcjonariuszy Ministerstwa Ochrony Kraju.

22 lipca około godz. 13.30 w okolicach ul. Kalvarijų w lesie znaleziono zwłoki mężczyzny lat 55-60 z zadrapaniami twarzy.

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

"Wydział prawa ogłosił listę nowych studentów" — z publikacji Rasy Liškauskaitė:

"W ubiegłym tygodniu "Respublika" pisała o skandalicznych faktach, które wyjaśniły się na wydziale prawa w toku egzaminów wstępnych. Przypomnijmy, że chęć studiowania na tym wydziale wyraziło ponad 600 dziewcząt i chłopców, konkurs — 8 osób na jedno miejsce. Jednocześnie znalazła się jeszcze jedna grupa kandydatów, do której przyszli studenci mogli trafić tylko, mając rekomendację prokuratora generalnego V. Nikitinasa. Dla pretendentów z tej grupy konkurs wynosił 2,8 na jedno miejsce. W tej grupie było wiele dzieci wysokich urzędników praworządności, bądź ich krewnych.

Wczoraj wyjaśniło się, że niektórzy z nich zostali przyjęci na studia. W gronie szczęśliwców Rimgaudas Greičius, Audrius Pėstininkas, Vytautas Jancevičius, Ričardas Suslavičius, Agnė Skapcevičiutė, Monika Geržonaitė.

Do tak zwanej specjalistycznej grupy Prokuratury Generalnej przyjęto 25 studentów, za których czesne uniwersytetowi będzie płaciła Prokuratura Generalna. 70 osób, które najlepiej złożyły egzaminy, będzie studiowało na koszt państwa, 25 osób jako wolni słuchacze, za naukę będą płacić same. Jeszcze 30 szczęśliwych z listy według wyników egzaminów wytypowało Ministerstwo Sprawiedliwości, obiecując pracę po zakończeniu studiów. Jako że Ministerstwo Sprawiedliwości nie ma środków, w bieżącym roku za naukę studenci prawdopodobnie będą płacić sami 2600 litów. Na przyszły rok akademicki minister sprawiedliwości Albertas Valys obiecał znaleźć pieniądze na opłacenie studiów. Zdaniem ministra, studenci, pobierający naukę na koszt budżetu państwowego, musieliby odpracować dla państwa przynajmniej 5 lat.

Najwięcej osób — wstępujących i ich rodziców — w tych dniach gromadziło się pod drzwiami sekretarza odpowiedzialnego komisji rekrutacyjnej B. Aleksiejūnasa i jego zastępców. W myśl zatwierdzonych przepisów, osoba wstępująca, niezadowolona z otrzymanej oceny i pragnąca, by komisja ponownie rozpatrzyła jej pracę, w ciągu 24 godzin od ogłoszenia wyników powinna złożyć umotywowaną prośbę i wpłacić do kasy uniwersyteckiej 25 litów za każde podanie. Gdyby się okazało, że kandydat miał rację, to pieniądze zostaną mu zwrócone.

Niemal wszyscy studenci wychodzili niezadowoleni z otrzymanych ocen. Zdarzało się, że prośbę o dokonanie ponownej oceny pracy rozpatrywali ci sami wykładowcy, którzy egzaminowali z danego przedmiotu. Przykładowo, wilnianka Rita, która prosiła o anonimowość, powiedziała, że wykładowczyni sprawdzała jej pracę z języka litewskiego kilka minut i zaznaczyła, że napisała tylko dwie reguły, a jest jeszcze trzecia. Chociaż, jak mówi Rita, o takiej regule nie mówiono w szkole, nie wiedział o niej także korepetytor, który szykował ją do egzaminu. (...)

Wstępujący mówili, że przygotowanie do testu z politologii kosztowało od 30 do 50 dolarów. Wielu kandydatów, a szczególnie ich rodzice, oburzało się, że Prokuratura Generalna utworzyła specjalistyczną grupę. Uważają, że taka grupa studentów jest ogniskiem korupcji. Jeden z rodziców przyznał, że gdyby wiedział, iż potrzebna jest rekomendacja prokuratora, na pewno postarałby się ją zdobyć dla syna".

"Żadnej dyskryminacji"... wywiad na ten sam temat z rektorem UW Rolandasem Pavilionisem:

"Jedno wiem na pewno, że decyzją senatu wprowadzono przepisy, przewidujące, że na wydział prawa, podobnie jak i w latach poprzednich, przyjmuje się również grupę rekomendowaną przez prokuraturę. Prokuratura według własnego uznania typuje odpowiednich do pracy w tym zawodzie ludzi z całej Litwy — zatrudni ich na pewno, sama będzie wypłacała stypendia, a znaczy, że nas to nic nie kosztuje. Jednocześnie prokuratura zobowiązuje się również, że rekomendowane przez nią osoby po studiach rzeczywiście otrzymają pracę w prokuraturze. Praca ta jednak odpowiada nie wszystkim, adwokat bowiem w ciągu godziny może zarobić jedną trzecią miesięcznego wynagrodzenia prokuratora. W ten sposób prokuratura stara się przynęcić młodzież do siebie. Dlatego w tym przypadku czyni się pewne ustępstwa i wymagania przy ich przyjmowaniu są nieco mniejsze. Jednak, zgodnie z przewidzianymi przepisami, różnica między najlepszym kandydatem, przyjętym do podstawowej grupy wydziału prawa i tym, który trafił do grupy prokuratury, nie może przekraczać dwóch punktów. Ostatecznie o wszystkim zadecyduje maszyna — ona ustali kolejność. Absolutnie nas nie interesuje to, czy na tej liście znajdzie się Nikitinaitė, czy Paulauskas. Poza tym dziecko Nikitinasa, Paulauskasa lub jakiegokolwiek pracownika prokuratury jest normalnym człowiekiem, i jeżeli złoży egzaminy gromadząc dość wysoki punkt, powinno być przyjęte. Nikt nie powinien być dyskryminowany z powodu stanowiska swych rodziców. Naturalnie, nie można dopuścić, by zostali przyjęci na zasadzie jakiegoś uprzywilejowania, z pominięciem innych".

"Litwę uratuje tylko celibat" — komentarz Frederikasa Jansonasa również na ten sam temat:

"Nigdzie nie ma statystyki, ile kosztuje wstąpienie na prestiżowy kierunek w wyższej uczelni. Wybór jest następujący: możesz nic nie płacić i spodziewać się, że twoja latorośl celująco odpowie na pytanie testu lub egzaminu, o których w większości w szkole średniej nawet się nie wspomina. Można wynająć korepetytorów i zapłacić im kilka tysięcy litów. A można szukać "dojścia" do wykładowców i próbować dać im "prezencik" 10 tys. dolarów.

W pierwszym przypadku możliwość ujrzenia swego dziecka na wydziale prawa jest równa 1 do 1000, w drugim — 1 do 100, w trzecim 1 do 1. (...)

Operacja nie jest skomplikowana, nie nowa. Pracownicy prokuratury generalnej zatrudniali swe dzieci u siebie, chociaż nie mają one żadnego wykształcenia prawnego, a nawet płacono im czterocyfrowe wynagrodzenia. Albo, powiedzmy, obecny prokurator generalny, co prawda, będąc jeszcze sędzią Sądu Najwyższego od rządu (tj. z naszej kieszeni) wyegzekwował pieniądze za uprowadzony samochód syna. Wyegzekwował, bowiem potrafił przekonać, że kradzież ta bezpośrednio była związana z jego pracą — rozpatrywaniem sprawy morderców.

Czy łatwo byłoby zwykłemu sędziemu, żyjącemu tylko z pensji, uciułać pieniądze na nowy samochód? A tu — raz dwa i otrzymałeś z budżetu.

Wyższe studia też są osiągalne. Tworzysz sobie specjalistyczną grupę prokuratury na wydziale prawa w uniwersytecie. Kierując się niejasnymi zasadami, umieszczasz na jej liście własne dzieci, dzieci przyjaciół, kolegów, podpisujesz i wysyłasz na uniwersytet. W ten sposób, bez żadnych wydatków zwiększasz swym dzieciom możliwość wstąpienia na studia od 1:8 do 1:3".

USA

Ceremonia żałobna na wyspie Long Island

Na plaży w miejscowości West Moriches na wyspie Long Island, w pobliżu której doszło do tragicznej katastrofy samolotu TWA, odbyła się w poniedziałek ceremonia żałobna poświęcona pamięci 230 ofiar tej tragedii.

Na uroczystości, z udziałem rodzin zabitych i władz stanu Nowy Jork, kapłani kilku wyznań odprawili nabożeństwa, a kutry Straży Przybrzeżnej pozostawiły wieńce na wodzie w miejscu wypadku. Hołd ofiarom oddały wzlatujące nad oceanem myśliwce F-16.

Zidentyfikowano dotąd 55 ciał ofiar, spośród niewiele ponad stu znalezionych. Rodziny tragicznie zmarłych skarżą się na opieszałość lekarzy przeprowadzających identyfikację.

Dociekania przyczyn katastrofy utknęły na razie w martwym punkcie, ponieważ zespoły przeszukujące wody oceanu w pobliżu West Moriches wciąż nie mogą znaleźć dwóch "czarnych skrzynek" z nagraniami rozmów w kabinie pilotów i zapisem parametrów fatalnego lotu.

Znaleziono główną część kadłuba rozbitego boeinga TWA

Główną część kadłuba rozbitego w środę wieczorem w pobliżu Long Island boeinga 747 towarzystwa TWA, odnaleziono na dnie Atlantyku wraz z ciałami dalszych ofiar — powiedział w poniedziałek gubernator stanu Nowy Jork George Pataki na uroczystości żałobnej ku czci ofiar tragedii. Nie wiadomo na razie, ile ciał jest we wraku. Do niedzieli wyłowiono łącznie 101 zwłok, z których 55 zidentyfikowano.

W poniedziałek podjęto poszukiwania szczątków pozostałych 129 ofiar. Warunki na Atlantyku poprawiły się, ułatwiając pracę ekipom prowadzącym penetrację rozległego akwenu, do którego wpadł boeing wkrótce po starcie z Nowego Jorku do Paryża.

Rosja

Czernomyrdin i Lebied' rozmawiali o Czeczenii

Sytuacja w Czeczenii, prace komisji ds. uregulowania kryzysu w tej republice oraz finansowo-ekonomiczne kwestie reformy rosyjskich sił zbrojnych — to niektóre tematy poruszone podczas poniedziałkowego spotkania premiera Wiktora Czernomyrdina z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Aleksandrem Lebiediem. W toku ponadgodzinnej rozmowy poruszono też problem walki z przestępczością i korupcją — poinformowała agencja ITAR-TASS, powołując się na anonimowego przedstawiciela aparatu rosyjskiego rządu.

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania.

Fot. EPA — ELTA

Filipiny-USA

Imelda Marcos grozi pozwaniem do sądu byłego ambasadora USA

Imelda Marcos zagroziła we wtorek pozwaniem do sądu byłego ambasadora USA na Filipinach i innych osób, które brały udział w odsunięciu jej męża od władzy w 1986 r.

Groźba pani Marcos była odpowiedzią na piątkową decyzję sądu w Honolulu, który uznał roszczenia firmy twierdzącej, że nie żyjący już dyktator Filipin, Ferdinand Marcos, ukradł jej złoty posąg buddy, wartości 22 mld dolarów.

Pani Marcos oświadczyła, że choć przez ostatnie 10 lat w milczeniu znosiła zarzuty o kradzież wraz z mężem miliardów dolarów z kasy państwa w ciągu 20 lat jego rządów, nie zgodzi się z wyrokiem sądu w Honolulu. Dodała, że jej prawnicy już przygotowują zarzuty przeciwko byłemu ambasadorowi USA.

Jelcyn zapowiada, że nie będzie radykalnych zmian w rządzie

Borys Jelcyn zapowiedział we wtorek, że nie będzie radykalnych zmian w składzie rządu. Tego dnia spotkał się w Barwisze pod Moskwą — gdzie przebywa na wypoczynku — z premierem Wiktorem Czernomyrdinem i omawiał z nim skład nowego gabinetu.

Jelcyn nie chciał ujawnić, którzy ministrowie odejdą i kto pojawi się w składzie rządu. Powiedział tylko, że kompleks wojskowo-przemysłowy nie będzie miał odrębnego ministerstwa, lecz będzie podlegać wicepremierowi zajmującemu się przemysłem. Liczba ministerstw będzie zmniejszona.

Białoruś

A. Łukaszenka zamierza zmienić konstytucję

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka oświadczył w poniedziałek, że zamierza we wrześniu przedstawić parlamentowi projekt nowej konstytucji, a także program polityki ekonomicznej. Zagroził, że jeśli deputowani nie zatwierdzą tych dokumentów to rozpisze referendum.

Łukaszenka nie podał szczegółów nowych zasad ustrojowych, poza ogólnikiem, że parlament będzie dwuizbowy i że dojdzie do "prawdziwego rozdziału władzy".

Wiceprzewodniczący parlamentu Hienadź Karpenka zdecydowanie potępił plan prezydenta. Uważa on, że doradcy szefa państwa przygotowują rodzaj konstytucyjnego zamachu stanu. Karpenka proponuje pięcioletnie moratorium, podczas którego nie można by wprowadzać żadnych zmian do konstytucji.

Białoruski parlament jest bardzo konserwatywny, ale równocześnie coraz bardziej niechętny Łukaszence. Deputowani obawiają się, że polityka prezydenta może doprowadzić do poważnych niepokojów społecznych.

Łukaszenka postawił na bliskie i ścisłe związki z Rosją. W lutym podpisał porozumienie, na mocy którego Białoruś i Rosja miały anulować wzajemne długi. W maju zawarto unię celną. Nie ulega wątpliwości, że działania te dopomogły Jelcynowi w wygraniu wyborów prezydenckich.

Ostatnio Łukaszenka nie kryje niezadowolenia. "Rosja postąpiła nieładnie, bo nie anulowała wielomilionowego długu Białorusi za dostarczony gaz". Łukaszenka z goryczą mówił, że Białoruś nie pobiera od Rosji żadnych opłat za tranzyt gazu i towarów, jak też za utrzymywanie rosyjskich baz wojskowych.

KRÓTKO

Tokio. W japońskim mieście Sakai zmarła w poniedziałek piąta w ostatnich tygodniach ofiara zatrucia bakterią O-157 typu coli — podano we wtorek w Tokio.

Dżakarta. Bardzo silne trzęsienie ziemi nawiedziło w nocy z poniedziałku na wtorek północne rejony indonezyjskiej wyspy Sulawesi (d. Celebes). Jak wynika ze wstępnych doniesień, wstrząsy nie spowodowały ofiar w ludziach.

Teheran. Irański trybunał rewolucyjny skazał na karę śmierci Kurusza Nik-Achtara, który 1 lutego 1994 roku oddał kilka strzałów w pobliżu prezydenta Haszemi Rafsandżaniego — podała we wtorek prasa teherańska.

Sofia. W Bułgarii wykryto nielegalną siatkę handlarzy bronią. Aresztowano dwóch pracowników MSW i 2 policjantów — poinformowała w poniedziałek agencja BTA.

Waszyngton. Bill Clinton ma przewagę 17 punktów nad kandydatem republikanów w listopadowych wyborach prezydenckich Bobem Dolem — wskazują wyniki sondażu przeprowadzonego przez telewizję CNN i popularny dziennik "USA Today", ogłoszone w poniedziałek wieczorem.

Pekin. Ulewne deszcze spowodowały powódź w wielu rejonach Nepalu. Z informacji jakie napłynęły we wtorek z Katmandu wynika, iż śmierć poniosły 74 osoby, a ponad 20 zaginęło.

Stambuł. Zmarł kolejny z grupy 277 więźniów prowadzących głodówkę przeciwko warunkom panującym w tureckich więzieniach. Protestował on w zakładzie karnym Bayrampasa w Stambule — poinformowali we wtorek adwokaci więźnia.

Nairobi. Co najmniej 11 osób poniosło śmierć, a 13 zostało rannych w walkach między grupami zbrojnymi, które wybuchły w poniedziałek na południe od stolicy Somalii, Mogadiszu.

Mer Moskwy ogranicza sprzedaż wódki

Mer Moskwy Jurij Łużkow wprowadził od poniedziałku surowy zakaz sprzedaży wódki w pobliżu szkół, przedszkoli, kościołów, stacji metra, dworców kolejowych oraz portów lotniczych. "Strefy bezwódczane" obowiązują w promieniu 150 metrów wokół wymienionych obiektów.

Łużkow zarządził, że wódka może być wprawdzie konsumowana w restauracjach, ale nie wolno jej wynosić na zewnątrz.

Rosja-Czeczenia

Czeczeni chcą rokowań

Przywódca czeczeński Zelimchan Jandarbijew wydał we wtorek oświadczenie, w którym potwierdza, że Czeczeni gotowi są do negocjacji z Rosjanami i chcą w drodze rokowań rozwiązać krwawy konflikt. Oskarżył on stronę rosyjską o zerwanie zawieszenia broni, które miało obowiązywać na mocy porozumienia podpisanego 10 czerwca.

Jandarbijew stwierdził jednak, że strona czeczeńska nigdy nie zrezygnuje z walki o niepodległość. "Osiągniemy to przy pomocy Allacha".

Rosjanie podjęli przed tygodniem zmasowaną ofensywę w południowej części Czeczenii. Chcą zepchnąć przeciwnika głęboko w góry. Stąd uporczywe ataki na bastion czeczeńskich wpływów w Szatoju.

Do Groznego przybył dowódca północnokaukaskiego okręgu wojskowego gen. Anatolij Kwaszyn. Ma się spotkać z czeczeńskim dowódcą wojskowym Asłanem Maschadowem. Będzie to próba podjęcia rokowań pokojowych.

ONZ-Bośnia

Zdaniem rządu Bośni i Hercegowiny usunięcie Karadżicia z funkcji przywódcy partii nie jest wystarczające

Rząd Bośni i Hercegowiny przekazał w poniedziałek Radzie Bezpieczeństwa ONZ list, w którym stwierdza, że usunięcie Radovana Karadżicia ze stanowiska przywódcy Serbskiej Partii Demokratycznej jest pozytywnym krokiem, nie spełnia jednak w pełni żądań międzynarodowego trybunału ds. zbrodni w byłej Jugosławii, rezolucji Rady Bezpieczeństwa i postanowień porozumienia pokojowego z Dayton. W tym celu konieczne jest aresztowanie przestępców wojennych i przekazanie ich trybunałowi w Hadze.

Rząd BiH wyraża nadzieje, że podczas usuwania Karadżicia ze stanowiska szefa partii nie doszło do zawarcia tajnych porozumień, które umniejszałyby wysiłki zmierzające do aresztowania i ekstradycji Ratko Mladicia (dowódcy sił Serbów bośniackich) i innych zbrodniarzy wojennych.

List wzywa Radę Bezpieczeństwa, aby wzmogła presję w celu pełnego zastosowania się Serbów do decyzji trybunału haskiego, włącznie z możliwością przywrócenia sankcji wobec Republiki Serbskiej i Federalnej Republiki Jugosławii.

Francja-Hiszpania

Wspólna operacja przeciwko ETA

Policja francuska wspólnie z agentami hiszpańskimi aresztowała we wtorek w okolicach Pau, na południu Francji, jednego z szefów ETA — Juliana Atxurrę Egurolę i dwóch innych bojowników baskijskiej organizacji terrorystycznej. Hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niezwłocznie zareagowało wyrażeniem uznania władzom francuskim i określiło ujęcie Atxurry jako "bardzo ważne" wydarzenie w walce z ETA.

Atxurra i jego dwaj koledzy zostali aresztowani podczas operacji przeprowadzonej wspólnie przez policję oraz służby specjalne Francji i Hiszpanii.

ASEAN

Obrady 21 państw Forum Regionalnego ASEAN w Dżakarcie

W stolicy Indonezji rozpoczęło się we wtorek formalne spotkanie szefów dyplomacji 21 państw z tzw. Forum Regionalnego Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Konferencja, którą poprzedziła sesja ministrów spraw zagranicznych siedmiu państw regionu-członków ASEAN, dotyczyła przede wszystkim bezpieczeństwa w tej części świata.

Na marginesie obrad w Dżakarcie odbywa się szereg spotkań dwustronnych. W pracach Regionalnego Forum ASEANU (w skrócie — ARF) biorą udział obok siedmiu państw Stowarzyszenia m.in. ministrowie USA, Rosji, Chin, Japonii, Korei Płd. i Unii Europejskiej. Wiele kontrowersji wywołała formalnie podjęta we wtorek decyzja w sprawie przyjęcia do ARF dwu państw — Indii i Birmy. Na konferencji ministrów ASEANU, jaka odbyła się w stolicy Indonezji w czasie weekendu, kraje regionu przyjęły Birmę (Myanmar) do Stowarzyszenia w charakterze obserwatora ASEAN, przeciwstawiając się amerykańskim naciskom, by nałożyć sankcje gospodarcze na ten kraj.

Na poniedziałkowym nieformalnym obiedzie uczestników konferencji w Dżakarcie, amerykański sekretarz stanu Warren Christopher wskazał na zagrożenia dla całego regionu, jakie wg niego stwarza obecna sytuacja w Birmie. Christopher nie wykluczył, że rząd USA będzie musiał sam podjąć "odpowiednie" zdecydowane kroki przeciwko władzom w Rangunie. W odpowiedzi gospodarz konferencji, indonezyjski minister spraw zagranicznych Ali Alatas zaznaczył, że jakkolwiek kraje regionu uświadamiają sobie potrzebę uzdrowienia sytuacji w Birmie, to uważają, że izolowanie tego kraju na arenie międzynarodowej przyniesie negatywne skutki. Stąd też siedem państw ASEANU będzie nadal prowadzić wobec Rangunu politykę "konstruktywnego zaangażowania".

Podobne stanowisko w kwestii birmańskiej zaprezentował na wtorkowej konferencji prasowej w Dżakarcie rzecznik chińskiego MSZ Shen Guofang.

Jednodniowe obrady ARF odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Uczestnicy dyskusji nie ustalili także żadnego harmonogramu debaty, by nie krępować wymiany poglądów wymogami formalnymi.

Obok Birmy głównym tematem obrad ARF są kwestie konfliktów regionalnych — przede wszystkim sporu siedmiu państw o wyspy na Morzu Południowochińskim, a także sytuacja na Półwyspie Koreańskim.

Ze świata: PAP, ELTA

ONZ-Burundi

List Butrosa Ghalego do Rady Bezpieczeństwa

Sekretarz generalny ONZ Butros Ghali skierował w poniedziałek list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Alaina Dejammeta w związku z masakrą w Burundi pod koniec ubiegłego tygodnia ponad 300 osób.

Ghali nalega, by Rada Bezpieczeństwa podjęła bezzwłoczne działania, aby zapobiec powtórzeniu w Burundi ludobójstwa, do jakiego doszło w 1994 roku w Ruandzie.

Pakistan

Kolejny wybuch — 8 rannych

8 osób zostało rannych w poniedziałek na skutek wybuchu kolejnej bomby w Pakistanie — poinformowała policja pakistańska.

Torbę zawierającą ładunek wybuchowy o niewielkiej mocy podłożono pod ławką na targowisku w Sargodzie (160 km na zachód od Lahore).

Polska-USA

Prezydent Kwaśniewski spotkał się z biznesmenami

Przebywający na Olimpiadzie w Atlancie prezydent Aleksander Kwaśniewski uczestniczył w niedzielę w przyjęciu w udziałem około 400 przedstawicieli amerykańskich, w tym polonijnych, środowisk biznesowych, zorganizowanym przez Polski Komitet Olimpijski w Avondale Estates, Georgia, gdzie zatrzymała się polska ekipa.

USA kontra reszta świata: nowa wojna handlowa

Barbie na front

W sierpniu wchodzi w USA w życie ustawa wprowadzająca ostre sankcje wobec firm, które prowadzą interesy z Kubą. Albo — albo: kto chce handlować z Kubą, musi mieć jasność, że nie ma prawa handlować z USA, wynika z ustawy "Cuban Liberty and Democratic Solidarity Act" (bardziej znanej jako ustawa Helmsa-Burtona, od nazwisk jej inicjatorów).

Clinton — policjant świata". "Czy ten człowiek może nam dyktować, z kim mamy robić interesy?". "Nie każdy stróż to anioł". "USA kontra reszta świata" — tytuły niemieckich i francuskich gazet zapowiadają nową wojnę handlową. Polska ma tu też do stracenia. Pociecha: więksi od nas mogą przegrać więcej.

Zaostrzenie sankcji wobec Kuby wprowadzono po tym, kiedy myśliwce kubańskie zestrzeliły w lutym br. dwa cywilne samoloty amerykańskie.

— *Potępiamy zestrzelenie* — mówił po uchwaleniu kontrowersyjnej ustawy premier Kanady Jean Chretien — *ale nigdy nie zgodzimy się na eksterytorialne stosowanie praw amerykańskich. To więcej niż sprawa biznesu, to problem zasad.*

W myśl przepisów ustawy, szef firmy handlującej z Kubą nie dostanie wizy do USA. Mało szef — nie wjadą tam jego dzieci, żona, przedstawiciele władz firmy, udziałowcy, a także ich rodziny. Gdyby się zdarzyło, że cudzoziemcy ci przebywają już w USA, mogą zostać stamtąd wydaleni. Niektórych może spotkać przykra niespodzianka: jeśli okaże się, że ich firmy współpracują z kubańskimi przedsiębiorstwami powstałymi na bazie amerykańskiego majątku znacjonalizowanego po 1 stycznia 1959 r. — dawni właściciele tego majątku mogą przed sądami w USA dochodzić odszkodowań.

Prezydent Clinton, ponoć niechętnie, ale podpisał kontrowersyjną ustawę, bo wiedział, że każdy polityk przed kampanią wyborczą potrzebuje głosów. Sankcje wobec Kuby zapewniają poparcie Amerykanów pochodzenia kubańskiego, którzy szczerze nie lubią Fidela Castro.

Ustawa jednak wywołała oburzenie u sąsiadów USA — w Meksyku i Kanadzie. "Policjant Clinton walczy z Castro za nasze pieniądze". Roczne obroty Kanady z Kubą ocenia się na pół miliarda dolarów, 130 tys. Kanadyjczyków jeździ tam na wakacje. Meksykański koncern telekomunikacyjny Domos zaangażował w inwestycje na wyspie półtora miliarda dolarów (przed rewolucją Castro telefony na Kubie należały do ITT). I z tego właśnie powodu prezes Domosu, Javier Calderon, powinien zdawać sobie sprawę, że ani on, ani jego dwie córki, które studiują w Bostonie, nie wjadą więcej do USA.

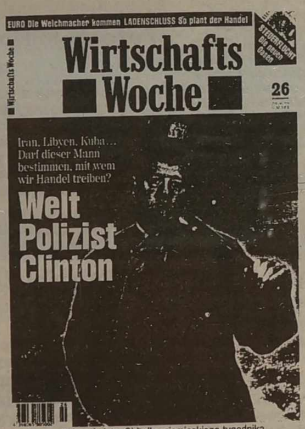

Clinton - policjant świata. Okładka niemieckiego tygodnika

Na czarnej liście są Hiszpanie, inwestujący na Kubie w turystykę, francuskie konsorcjum Ricard-Pernod (sprzedaje kubański rum w Europie). Jest też niemiecki Bayer i Mercedes-Benz.

Na listę może trafić i polski Rolimpex, który w rozliczeniu kubańskich długów zamierza przejąć hotel pod Hawaną. Prezes Rolimpexu twierdzi, że hotel zbudowano po 1959 r., ale mimo to nie jest pewien, czy nie podpada pod sankcje Amerykanów.

Kanada i kraje karaibskie zagroziły, że wystąpią ze skargą do Światowej Organizacji Handlu (WTO), gdyż USA łamią zasady wolnego handlu, wprowadzając sankcje, które biją w kraje trzecie.

Pojawiły się także wątpliwości co do skuteczności "polityki bata": embargo wobec Kuby trwa już ponad 30 lat, a Castro jak był przy władzy, tak jest. Prezydent Reagan dał zgodę na bombardowanie Trypolisu, ale Muamarowi Kadafiemu to nie zaszkodziło.

Tym większe więc było zaskoczenie wśród partnerów USA, gdy okazało się, że oto w Izbie Reprezentantów podlega właśnie obróbce prawnej projekt kolejnej ustawy (została już ona zaakceptowana przez Senat), która wzoruje się na "ustawie kubańskiej". USA zamierza stosować podobne sankcje wobec firm inwestujących w Iranie i Libii.

Libia i Iran to — zdaniem Amerykanów — rozsadniki terroryzmu. Senator Alfonse D'Amato napisał do szefa francuskiego koncernu naftowego Total: "My w Kongresie uważamy, że każdy interes, który dostarcza Iranowi twardych dewiz, umożliwia mu rozwój sektora energetycznego i stanowi tym samym zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. Amerykanie nie mogą bezczynnie przyglądać się, jak przedsiębiorstwa z krajów powiązanych z USA dostarczają Iranowi środków, które ten kraj wykorzystuje do finansowania akcji terrorystycznych.

Kongresmen Benjamin Gilman postawił sprawę jasno: albo robicie interesy z nami, albo z Iranem i Libią, nie da się tego połączyć.

Total znalazł się w potrzasku: ma już podpisane kontrakty inwestycyjne z Iranem i Libią na 1,2 mld dolarów; jednocześnie sieć stacji benzynowych w USA przynosi koncernowi miliard dolarów rocznie.

Jeszcze gorzej czują się Niemcy, dla których Iran to największy rynek zbytu (sprzedają tam urządzenia do cementowni i przemysłu chemicznego). Udziałowcami Kruppa są Irańczycy.

"Ustawa Iran-Libia" uderzyłaby w miliardowe interesy niemieckiego koncernu Veba i włoskiego ENI (importują ropę z Libii).

Nie dziwi więc, że na niedawne spotkanie w Lyonie grupy najbogatszych państw świata (G-7) ich przedstawiciele jechali z silnym postanowieniem dania odporu Amerykanom. Jacques Santer, przewodniczący Komisji Unii Europejskiej: "Jednostronne zaostrzenie przez USA embarga wobec Kuby, Iranu i Libii w istocie sprowadziłoby się do nałożenia pośrednich sankcji na kraje zaprzyjaźnione ze Stanami Zjednoczonymi".

Oponenci USA stracili jednak wiatr w żaglach, gdy na szczyt G-7 dotarła wiadomość o zamachu terrorystycznym w amerykańskiej bazie w Arabii Saudyjskiej, gdzie zginęło 19 Amerykanów, kilkaset osób było rannych. Prezydent Clinton powiedział w Lyonie: "Miałem tu żartować na temat francuskich serów, ale muszę wołać: terror trzeba pokonać!".

Z tym się zgadzają wszyscy. Jednak pytanie — jaką metodą to czynić — pozostaje otwarte. Czy sankcje handlowe to dobry sposób na rozstrzyganie konfliktów politycznych? Zdaniem Amerykanów, nie mają oni innego wyjścia, skoro próby forsowania restrykcji wobec tych krajów są torpedowane przez Unię Europejską. Liczą się bowiem pieniądze.

Europa i Kanada mają też za złe Clintonowi, że przyjmuje rolę policjanta świata, ale w pewnym sensie świat jakby sam sobie winien: bezradność w Bośni, kryzys na styku dwóch Korei, niejasna sytuacja w Rosji, Chinach wskazują na potrzebę istnienia "kogoś silnego".

Sam prezydent Clinton chętnie z tego korzysta; po niepowodzeniach wewnętrznych (fiasko paradnego projektu reformy ubezpieczeń zdrowotnych) przekonał się, że swój prestiż może budować za granicą.

Francuzi i Niemcy wolą stosować zamiast sankcji gospodarczych — "krytyczny dialog". Co to znaczy?

Horst Teltschik, b. doradca kanclerza Kohla, wyjaśnia na przykładzie:

— *Żadne dotychczasowe embargo handlowe nie wywołało w Iranie tylu emocji i dyskusji społecznych, co pojawienie się w sklepach importowanych lalek Barbie, które stanowią kontrast dla zakwefionych muzułmańskich kobiet. Dlatego mówimy: więcej Barbie!*

Jacek MOJKOWSKI

"Polityka" nr 28 z 13 lipca 1996 r.

Co mogą Amerykanie?

Od sierpnia, zgodnie z ustawą Helmsa-Burtona, USA zaostrzają sankcje wobec Kuby. Podobne planuje się w przyszłości wobec Iranu i Libii. Na razie przewiduje się:

— zakaz wjazdu do USA (lub deportacja) dla członków władz firm, które handlują z Kubą;

— zakaz wjazdu (lub deportacja) dotyczy ich rodzin, współmałżonków, a także małoletnich dzieci;

— USA wstrzymuje opłaty na rzecz organizacji międzynarodowych, do których Kuba zostałaby przyjęta lub otrzymała od nich pomoc finansową;

— możliwość wytaczania spraw sądowych przed sądami USA obecnym użytkownikom znacjonalizowanego mienia na Kubie;

— prezydent Clinton może zawiesić na 6 miesięcy (i przedłużyć na następny okres) wprowadzenie ustawy, jeśli uzasadni przed Kongresem, iż jej zawieszenie leży w interesie USA.

Wizyta premiera

W. Cimoszewicz odwiedził Koszalin

W poniedziałek, po zakończeniu wizyty w województwie pilskim, prezes Rady Ministrów Włodzimierz Cimoszewicz udał się do Koszalina, gdzie odwiedził Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego. Spotkał się tam z załogą i przedstawicielami przedsiębiorstw zrzeszonych w Koszalińskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej — poinformowało PAP Centrum Informacyjne Rządu.

"Kolejnym punktem wizyty premiera w Koszalinie było spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim z przedstawicielami władz administracji rządowej i samorządowej na temat restrukturyzacji gospodarki województwa koszalińskiego i problematyki przeciwdziałania bezrobociu. Prezes Rady Ministrów zapoznał się z sytuacją na koszalińskim rynku pracy, zagadnieniami restrukturyzacji w województwie ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na wsi. Wśród poruszanych tematów znalazła się m.in. kwestia udziału władz rządowych i samorządowych w restrukturyzacji województwa. W spotkaniu uczestniczyli także wojewodowie i wicewojewodowie z województw: pilskiego, szczecińskiego i słupskiego.

Na zakończenie pobytu w województwie koszalińskim premier Włodzimierz Cimoszewicz złożył wizytę w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej "Zeto", specjalizującym się w świadczeniu usług informatycznych, a w szczególności projektowaniem i programowaniem systemów informatycznych, przetwarzaniem informacji i prowadzeniem prac badawczo-rozwojowych" — głosi komunikat Centrum Informacyjnego Rządu.

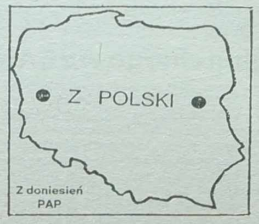

Partie

PC proponuje jednoczyć ugrupowania chadeckie

Porozumienie Centrum zaproponowało rozpoczęcie negocjacji zmierzających do utworzenia — przed wyborami do Sejmu — silnej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Prezes PC Jarosław Kaczyński powiedział w poniedziałek dziennikarzom, że partia chadecka umocniłaby Akcję Wyborczą "Solidarność".

Lider PC zaapelował do PSL-PL, PChD i ChDSP o powołanie komisji, która przygotowałaby zjazd zjednoczeniowy środowisk chrześcijańsko-demokratycznych. Według Kaczyńskiego, wymagań stawianych chadecji nie spełnia np. ZChN. Jego zdaniem, nowa partia chadecka musi być "ostro antykomunistyczna". Musi także być wyraźnie partią proeuropejską i jednoznacznie popierać starania Polski o wejście w struktury NATO i UE. W tej sprawie ZChN ma różnego rodzaju wątpliwości — wyjaśnił Kaczyński.

Prezes PC radził Akcji Wyborczej "S", aby w swoim programie uznała za niezbędny postulat członkostwa w UE i NATO. Równocześnie należy UE stawiać twarde warunki, które wyznaczą pozycję Polski w zjednoczonej Europie. Jeżeli ktoś myśli, że można wejść do NATO i nie wejść jednocześnie do UE, to się myli — powiedział Kaczyński.

PC "wyraziło nadzieję", że posłowie, którzy "nie traktują walki z Kościołem jako elementu swojej tożsamości politycznej i biografii" ratyfikują konkordat na jesieni tego roku.

Kontrowersyjna rocznica

Obchody 22 lipca we Włocławku

Przed Pomnikiem Klasy Robotniczej na nadwiślańskich bulwarach we Włocławku 22 bm. odbył się wiec z okazji 52 rocznicy Manifestu PKWN i 60 rocznicy rozruchów społecznych, spacyfikowanych krwawo przez policję.

Uroczystości zorganizowały lokalne struktury SdRP. Uczestniczyli w nich posłowie i senatorowie SLD z Włocławka, a także prezes Unii Chrześcijańsko-Społecznej Kazimierz Morawski. Przed pomnikiem złożono wiązanki kwiatów, przypomniano społeczny program PKWN.

Dezaprobatę dla łączenia uroczystości rocznicowych wyraziły włocławskie środowiska prawicowe, m.in. NSZZ "Solidarność". Uznano, że nie wypada łączyć hołdu dla robotników, którzy zginęli na ulicach miasta w obronie swoich praw, z przypominaniem dnia, w którym Polska znalazła się w zależności od ZSRR.

Dla upamiętnienia

W Poznaniu stanie pomnik Stanisława Mikołajczyka

Ponad 100 tys. zł zebrano na pomnik Stanisława Mikołajczyka, premiera polskiego rządu na emigracji w latach II wojny światowej i prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pomnik stanąć ma w stolicy Wielkopolski — powiedział dziennikarzowi PAP Stanisław Kędzierski, sekretarz działającego w Poznaniu Towarzystwa im. Stanisława Mikołajczyka.

Towarzystwo ogłosiło rok 1996 rokiem Stanisława Mikołajczyka, z okazji 95 rocznicy jego urodzin i 30 — śmierci.

Pomnik Mikołajczyka, który ma stanąć naprzeciw Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, kosztować ma ok. 150 tys. zł. Pieniądze na jego realizację uzyskano głównie ze składek i darowizn. "Liczymy, że w ciągu najbliższych dni zostanie wydana w tej sprawie decyzja administracyjna władz miejskich. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku uda się pomnik odsłonić" — powiedział Kędzierski. Autorem wykonanego z brązu postumentu będzie poznański rzeźbiarz Jerzy Sobociński.

Gest prezydenta Warszawy

Marcin Święcicki przyznał najbardziej potrzebującym 31 mieszkań komunalnych

31 mieszkań komunalnych przyznał prezydent stolicy Marcin Święcicki osobom i instytucjom najbardziej potrzebującym. 22 prezydenckie mieszkania przydzielone zostały rodzinom ze względów społecznych, 9 lokali dostały warszawskie gminy. "Mieszkania przyznane zostały w przypadkach szczególnych, uzasadnionych ważnymi względami społecznymi" — powiedział Święcicki na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Mieszkania komunalne przyznane zostały m.in.: polskim rodzinom z Gruzji i Kazachstanu, kilku inwalidom, bezdomnym i lekarzowi zajmującemu się chorymi na AIDS.

W ramach współpracy marynarki wojennej

Duńskie okręty w Kołobrzegu

Do portu w Kołobrzegu wpłynęło pięć okrętów Duńskiej Obrony Cywilnej z Nyborga. Załogi są gośćmi Bałtyckiego Dywizjonu Straży Granicznej i władz miasta. 23 bm. jedna z jednostek udostępniona jest do zwiedzania.

Jest to już druga wizyta okrętów duńskiej formacji obrony wybrzeża. Wśród 60-osobowej załogi są też przedstawiciele władz Nyborga. Zarówno Duńczycy, jak i polscy gospodarze liczą, że wizyta przyczyni się do nawiązania bliższych stosunków we współpracy państw nadbałtyckich, a w dalszej kolejności sił morskich NATO.

Kultura

Zespoły folklorystyczne z całego świata w Kołobrzegu

Argentyńczycy z Kordoby, Chińczycy z Seczuanu, Eskimosi z Magadanu, Włosi z Kalabrii, a także Cypryjczycy, Egipcjanie, Rosjanie i rodzime zespoły folklorystyczne, rozpoczęły 22 bm. wielką paradą ulicami Kołobrzegu Międzynarodowe Spotkania z Folklorem "Interfolk 96".

Barwny, roztańczony korowód przeszedł od ratusza, aż do molo, gdzie na plenerowej estradzie odbyły się krótkie prezentacje.

Sondaż

W lipcowych wyborach wygrałyby SLD, AWS, ROP, PSL i UW

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w lipcu, najprawdopodobniej wygrałby je Sojusz Lewicy Demokratycznej. W lipcowym sondażu OBOP poparło SLD 24 proc. badanych. Do parlamentu weszłyby ponadto Akcja Wyborcza "Solidarność", Ruch Odbudowy Polski, Polskie Stronnictwo Ludowe i Unia Wolności.

Popularność Sojuszu od maja utrzymuje się na tym samym poziomie. W lutym i w marcu poparło go 22 proc. badanych, w kwietniu zaś o 2 proc. mniej.

Na Akcję Wyborczą "Solidarność" głosowałoby 15 proc. ankietowanych. Od czerwca jej popularność spadła o 2 proc. 13 proc respondentów poparło w lipcu ROP. Zwolenników tego ugrupowania powoli, ale stale przybywa. W maju poparło go 11 proc., a w kwietniu 8 proc.

Pięcioprocentowego progu, wymaganego, by zająć miejsca w parlamencie, nie uzyskały w lipcowym sondażu: m.in. Unia Pracy (4 proc. poparcia), Ruch Stu (3 proc.), Unia Polityki Realnej (2 proc.) i Blok dla Polski (1 proc.).

49 proc. respondentów odpowiedziało "zdecydowanie tak", na pytanie OBOP, czy wzięliby udział w wyborach, a 22 proc. "raczej" zagłosowałoby. Jednak 20 proc. z nich jeszcze nie wie, kogo poprzeć.

Młodzieżowy happening

"Licytacja" mieszkań działaczy SLD

Ok. 100-osobowa grupa młodych ludzi, skupionych w kilku antykomunistycznych organizacjach młodzieżowych z całego kraju, przeszła w poniedziałek ulicami Poznania ze Starego Rynku pod siedzibę Sojuszu Lewicy Demokratycznej, gdzie dokonano symbolicznej licytacji mieszkań kilku znanych poznańskich działaczy tego ugrupowania. W obawie przed wtargnięciem demonstrującej młodzieży do siedziby SLD w Poznaniu, wejście do niej pilnowane było przez grupę policjantów.

Demonstrujący w poniedziałek po południu w Poznaniu są uczestnikami trwającego w Jankowie Dolnym koło Gniezna V Zlotu Młodzieży Prawicowej, w którym udział biorą przedstawiciele m.in. Radykalnej Akcji Antykomunistycznej, Ruchu Młodzieżowego "Naszość", Federacji Młodych ROP i Sekcji Młodzieżowej UPR.

Proces

Mec. Piotrowski proponuje zmienić kwalifikację prawną czynu Kiszczaka

Czesław Kiszczak powinien być sądzony nie tylko za przyczynienie się do śmierci górników z kopalni "Wujek", lecz także za zamiar zmiany przemocą ustroju państwa — twierdzi mecenas Leszek Piotrowski, pełnomocnik rodzin zabitych górników.

23 bm. w swym końcowym wystąpieniu przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie mec. Piotrowski wniósł, by rozważyć możliwość uprzedzenia Kiszczaka o zmianie kwalifikacji prawnej jego czynu. Według mecenasa, zawieszenie praw obywatelskich, do jakiego doszło w stanie wojennym, to zmiana ustroju. Zdaniem Piotrowskiego, żądanie prokuratora, by skazać Kiszczaka na dwa lata w zawieszeniu, to zniewaga dla rodzin górników.

Piotrowski podkreślił, że Kiszczak miał prawo uregulować zasady użycia broni przez oddziały MO, ale mógł to zrobić jedynie drogą rozporządzenia, a nie tajnym szyfrogramem.

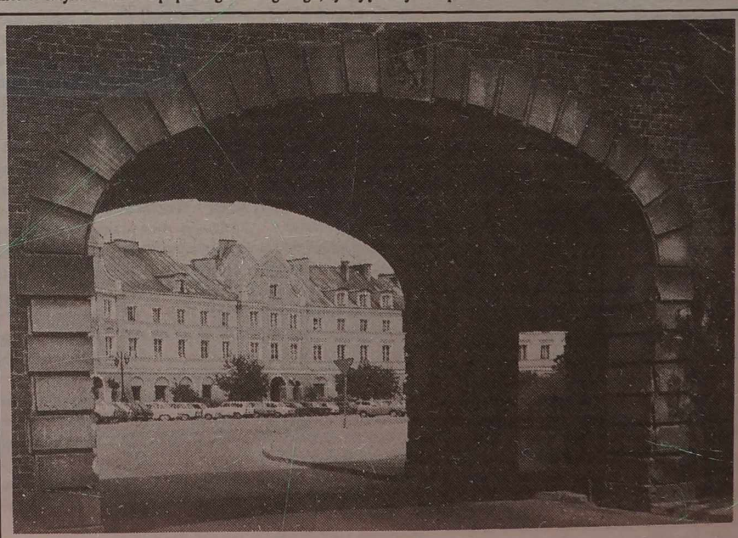

LUBLIN. Podzamcze — widok na plac Zebrań Ludowych.

Porażka koszykarzy Litwy z Argentyną

Trzeci złoty medal olimpijski ciężarowca tureckiego

Atlanta 1996

Koszykówka

Na turnieju koszykarskim w Atlancie doszło do dużej niespodzianki, nieprzyjemnej dla delegacji litewskiej. Reprezentacja Litwy w spotkaniu z Argentyną doznała porażki 61:65 (25:31). Jest to jak dotychczas największą sensacją turnieju. Porażka ta może bardzo skomplikować drużynie litewskiej walkę o medale olimpijskie.

Argentyna na początku spotkania pozostawała w tyle o 8 pkt, lecz pierwszą połowę wygrała. W drugiej odsłonie reprezentanci Litwy doprowadzili do wyniku 53:48, a gdy pozostawało do końca 3 minuty wynik był remisowy 55:55. Końcówka spotkania należała jednak do Argentyńczyków, którzy prowadzili 61:57, następnie 63:60, a w końcu rzutami osobistymi doprowadzili do 65:61.

W tym dniu drużynie litewskiej całkiem nie szły rzuty, a z 13 rzutów za trzy punkty nasi koszykarze trafili tylko jeden. Najwięcej punktów zdobył A. Sabonis (30), na koncie G. Einikisa — 12 pkt. U zwycięzców wyróżnili się Espil (25 pkt) i Milanesio (15 pkt).

Dużą niespodziankę sprawili koszykarze Angoli, którzy ze względnie niedużą różnicą przegrali z Amerykanami — 54:87 (31:44). Chorwacja pokonała Chiny 109:78 (56:44).

Oto tabela grupy A (drużyny, kosze, punkty):

1. USA	183:122	4
2. Chorwacja	190:161	3
3. Litwa	144:146	3
4. Argentyna	133:157	3
5. Chiny	148:176	3
6. Angola	121:157	2

W grupie B Grecja wygrała z Brazylią 89:87 (54:54). 32 pkt zdobyte przez weterana koszykarskich parkietów, króla strzelców wielu turniejów Oscara Schmidta nie uchroniły Brazylii od porażki. Jugosławia pewnie pokonała Australię 91:68 (54:28), a Portoryko — Koreę Płd. — 98:86 (51:52).

Tabela grupy B:

1. Jugosławia	162:131	4
2. Portoryko	196:187	3
3. Brazylia	188:187	3
4. Australia	179:179	3
5. Grecja	152:158	3
6. Korea Płd.	174:209	2

Dziś reprezentacja Litwy zmierzy się z drużyną USA.

Tabela medalowa po trzech dniach: (złote, srebrne, brązowe, razem):

1. Rosja	7	2	2	11
2. USA	4	9	2	15
3. Polska	4	1	0	5
4. ChRL	3	4	3	10
5. Francja	3	3	5	11
6. Korea Płd.	3	1	0	4
7. Turcja	3	0	0	3
8. Włochy	2	2	2	6
9. Belgia	2	0	1	3
10. Irlandia	2	0	0	2
11. Australia	1	0	3	4
12. RPA	1	0	1	2
13. Kostaryka	1	0	0	1
14. Kazachstan	1	0	0	1
15. Nowa Zelandia	1	0	0	1
16. Rumunia	1	0	0	1
17. Niemcy	0	5	7	12
18. Białoruś	0	2	1	3
19. Kuba	0	2	1	3
20. Grecja	0	2	0	2
21. Brazylia	0	1	2	3
22. Szwecja	0	1	1	2
23. Austria	0	1	0	1
24. Japonia	0	1	0	1
25. Hiszpania	0	1	0	1
26. Uzbekistan	0	1	0	1
27. Bułgaria	0	0	4	1
28. Węgry	0	0	3	3
29. Holandia	0	0	3	3
30. Kanada	0	0	2	2
31. Ukraina	0	0	1	1
32. Jugosławia	0	0	1	1

Mistrzem olimpijskim na tym dystansie został mieszkający i trenujący w Australii Rosjanin A. Popow — 48,74. Drugi był Amerykanin G. Hall — 48,81, a trzeci — Brazylijczyk G. Borges — 49,02.

Pierwszą podwójną złotą medalistką igrzysk w Atlancie została reprezentantka Irlandii M. Smith. Po wygraniu finału 400 m st. zmiennym, Smith triumfowała na tym samym dystansie st. dowolnym — 4.07,25. Medal srebrny zdobyła Niemka D. Hase — 4.08,30, a brązowy — Holenderka K. Vlieghuis — 4.08,70.

Pływackie finały odbywały się w atmosferze skandalu. Ekipy USA, Niemiec i Holandii zaskarżyły do Sportowego Sądu Arbitrażowego decyzję MKOl dopuszczającą do startu na 400 m st. dowolnym Irlandkę Smith, która minimum olimpijskie uzyskała... dzień po wyznaczonym wcześniej terminie. Protest został odrzucony, ale atmosferę podejrzliwości wobec Irlandki wywoływał jej niespodziewany i gwałtowny awans na listach światowych oraz fakt, że jej trenerem (a w życiu prywatnym mężem) jest norweski dyskobol E. de Bruin... zdyskwalifikowany na 4 lata za stosowanie dopingu sterydowego.

W wyścigu na 200 m st. motylkowym zwyciężył Rosjanin D. Pankratow — 1.56,51. Wyprzedził on T. Malchowa (USA) — 1.57,44 i S. Goodmana (Australia) — 1.57,48. Występujący w finale B Polak K. Gałka zajął szóste miejsce — 2.00,91.

Pływak litewski M. Bružas w wyścigu eliminacyjnym pokonał dystans z czasem 2.03,76, co dało mu tylko 32 miejsce.

Na dystansie 100 m st. grzbietowym kobiet zwyciężyła Amerykanka B. Botsford — 1.01,19. Druga była jej rodaczka W. Hedgepeth — 1.01,47, a trzecia M. Kriel (RPA) — 1.02,12.

Sztafetę 4x100 m st. dowolnym kobiet wygrał zespół USA — 3.39,29 przed Chinami — 3.40,48 i Niemcami — 3.41,48.

Judo

Trzeciego dnia igrzysk dorobek medalowy polskich reprezentantów został powiększony dzięki udanym walkom Anety Szczepańskiej. Zdobyła ona srebrny medal w wadze do 66 kg, przegrywając w finale z dwukrotną mistrzynią świata Cho Min-sun z Korei Płd. Polka walczyła wspaniale, wygrała trzy walki przed czasem, a w półfinale pokonała w ostatnich sekundach reprezentantkę Francji A. Dubois. Medale brązowe przypadły Xianbo Wang (Chiny) i C. Zwiers (Holandia).

Występujący w wadze 86 kg zawodnik litewski A. Merkevičius w pierwszej rundzie miał wolny los, w drugiej wygrał z P. Laciną (Czechy) przez ippon. W ćwierćfinale pokonał on (waza ari) B. Olsona (USA). Następnie Merkevičius przegrał przez ippon z O. Malcewem (Rosja), a w półfinale uległ (waza ari) A. Bagdasarowowi z Uzbekistanu, który został później wicemistrzem olimpijskim. Zawodnik litewski wszedł do pierwszej ósemki. Złotym medalistą został judoka z Korei Płd. Jeon Ki-Young, który pewnie wygrał z Bagdasarowem (ippon). Medale brązowe wywalczyli Niemiec M. Spittka i Holender M. Huizinga. Polski judoka M. Pisula przegrał w pierwszej rundzie z Chińczykiem Ao Tegan przez ippon i odpadł z zawodów.

Zapasy

W poniedziałek odbyły się pierwsze eliminacje w pięciu wagach zapaśników stylu klasycznego. Świetnie wiodło się Polakom W. Zawadzkiemu i J. Fafińskiemu. Wygrali oni wszystkie walki i wczoraj walczyli o zakwalifikowanie się do finału olimpijskiego. D. Jabłoński w wadze 52 kg po porażce z S. Danielanem (Rosja) i J. Tracz po porażce po dogrywce z Węgrem T. Berzicką, potem wygrali po dwa pojedynki i wczoraj walczyli o medale brązowe. Zapaśnik litewski R. Wartanow w wadze 52 kg w pierwszej rundzie przegrał z M. Diusenowem (Kazachstan).

Podnoszenie ciężarów

"Kieszonkowy Herkules" — Naim Suleymanoglu (Turcja) został pierwszym ciężarowcem, który wywalczył trzy złote medale olimpijskie. Po zwycięstwach w Seulu i Barcelonie, były reprezentant Bułgarii, od 10 lat startujący w barwach Turcji, zwyciężył w Atlancie w wadze do 64 kg, trzy razy poprawiając rekordy świata. W dwuboju 29-letni Suleymanoglu uzyskał rekordowy wynik 335 kg (147,5 + 187,5). Srebrny medal wywalczył Grek Valerios Leonidis — 332,5 (145 + 187,5), a brązowy reprezentant Chin Xiao Jiangang — 322,5 (145 + 177,5).

Suleymanoglu i Leonidis w sumie 4 razy poprawiali rekordy świata w dwuboju i podrzucie. Ostatecznie rekordzistami świata zostali: Suleymanoglu w dwuboju — 335 kg, poprawiając o 5 kg własny rekord oraz Leonidis w podrzucie — 187,5 kg, o 4,5 kg lepiej od własnego rekordu.

Reprezentant Polski W. Natusiewicz uzyskał wynik 282,5 kg zajmując miejsce na początku trzeciej dziesiątki.

Szermierka

Rumunka L. Badea, mistrzyni świata 1995 r. i brązowa medalistka z Barcelony wygrała turniej indywidualny florecistek. W finale pokonała ona Włoszkę V. Vezzali 15:10. Brązowy medal zdobyła Włoszka G. Trillini, która wygrała z L. Modaine-Cessac (Francja) — 15:9.

Wśród mężczyzn mistrzem olimpijskim został Włoch A. Puccini, który w finale wygrał z Francuzem L. Plumenail 15:12. O medal brązowy Francuz F. Boidin pokonał Niemca W. Wienanda.

Nie powiodło się polskim florecistom i florecistkom — nie potrafili awansować do ćwierćfinału.

Gimnastyka

Złoty medal finału drużynowego wieloboju mężczyzn w gimnastyce sportowej zdobyła reprezentacja Rosji — 576,778 pkt. Wyprzedziła ona reprezentacje Chin, Ukrainy, Białorusi, USA i Bułgarii.

Po raz ostatni w gimnastycznym turnieju olimpijskim obowiązują ćwiczenia obowiązkowe. Już od przyszłego roku — postanowiły władze Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej — zawodnicy rywalizować będą jedynie w układach dowolnych. Warto tu dodać, że gimnastyka jest jedną z najpopularniejszych dyscyplin w Atlancie. Nawet treningi gimnastyczek i gimnastyków oglądają tysiące widzów. Bilety wstępu, zarówno na treningi, jak i zawody, są wykupione, a w ubiegłą sobotę w pierwszym dniu zmagań oglądało je 94.687 widzów. A bilety wcale nie są tanie — kosztują od 27 do 80 dolarów...

Piłka nożna (mężczyźni)

W grupie A USA wygrały z Tunezją 2:0, a Argentyna zremisowała z Portugalią 1:1. Po 4 pkt mają Argentyna i Portugalia. Na koncie USA 3 pkt.

W grupie B Australia wygrała z Arabią Saudyjską 2:1, a Hiszpania zremisowała z Francją 1:1. Prowadzi Francja i Hiszpania — po 4 pkt, Australia ma 3 pkt.

Piłka wodna

Wyniki w grupie A: Rosja — Niemcy 10:8, Jugosławia — Hiszpania 9:7, Węgry — Holandia 10:8. Węgry wygrały 3 spotkania, Jugosławia ma 5 pkt, Hiszpania 4, Rosja 3.

W grupie B: Grecja — Rumunia 8:5, Chorwacja — Włochy 8:10, Ukraina — USA 7:9. Prowadzą Włochy (6 pkt) przed Chorwacją i USA (po 4 pkt).

Siatkówka

Kobiety (grupa A): USA — Holandia 3:1, Chiny — Korea Płd. 3:2, Japonia — Ukraina 3:0. Po 2 zwycięstwa mają USA i Chiny.

Grupa B: Rosja — Kanada 3:0, Niemcy — Peru 3:0, Kuba — Brazylia 0:3. Rosja i Brazylia mają po 2 zwycięstwa.

Hokej na trawie

Mężczyźni (grupa A): Pakistan — Hiszpania 0:3, Niemcy — Indie 1:1, USA — Argentyna 2:5. Prowadzą Argentyna i Hiszpania — po 4 pkt.

Kobiety: Australia — Argentyna 7:1, USA — Korea Płd. 3:2. Prowadzą Australia i Niemcy — po 2 zwycięstwa.

Strzelectwo

Rywalizację w konkursie strzeleckim w karabinku pneumatycznym (na dystansie 10 m, 60 strzałów stojąc) wygrał A. Kadżibekow (Rosja) — 695,7 pkt. Wyprzedził on W. Waibela juniora (Austria) — 695,2 pkt i Francuza J.P. Amata — 693,1 pkt.

Boks

W turnieju bokserskim wagi 75 kg bardzo dobrze zaprezentował się Polak T. Borowski. Pokonał on Marokańczyka M. Mosbahiego.

NA ZDJĘCIACH: na podium zwycięzców judoczki A. Szczepańska, Cho Min-sun, Xiaobo Wang i C. Zwiers; dwukrotna złota medalistka w pływaniu Irlandka M. Smith.

Fot. EPA-ELTA

Pływanie

W kolejnym dniu zawodów spodziewaliśmy się dobrego występu pływaka litewskiego R. Mažuolisa w wyścigu na 100 m st. dowolnym. Wygrał on drugi wyścig wynikiem 50,27 i po 4 wyścigach prowadził w zawodach. Niestety, w czterech następnych osiągnięto dużo lepsze wyniki i pływak litewski nie zakwalifikował się do finału A. Jego wynik w eliminacjach był 14-15. W finale B Mažuolis nie występował, wszystkie swoje nadzieje odkłada na występy na dystansie 50 m.

W tej konkurencji Polak B. Kizierowski w eliminacjach poprawił własny rekord Polski osiągając 50,18. Startując w finale B niestety zajął on ostatnie miejsce wynikiem 50,51.

Dziś na Olimpiadzie

Odbędzie 14 finałów — w gimnastyce (wielobój indywidualny mężczyzn), jeździectwie (WKKW drużynowo — skoki przez przeszkody), kolarstwie (1 km ze startu zatrzymanego mężczyzn), strzelectwie (karabin z trzech pozycji 50 m kobiet oraz double trap mężczyzn), w szermierce (szpada drużynowo kobiet i szabla drużynowo), w judo (71 kg mężczyzn i 56 kg kobiet), w podnoszeniu ciężarów (76 kg), pływaniu (200 m st. klasycznym mężczyzn, 200 m st. zmiennym kobiet, 100 m st. motylkowym mężczyzn, sztafeta 4x100 m st. zmiennym kobiet).

Ze sportowców litewskich dziś startują pingpongistka R. Garkauskaitė, kolarze A. Kasputis i R. Razmaitė, pływacy N. Beiga (200 m st. klasycznym) i M. Bružas (100 m st. motylkowym). Koszykarze Litwy grają z reprezentacją USA.

Kukoc kończy karierę reprezentacyjną

Chorwacki koszykarz Toni Kukoc, występujący w lidze NBA w zespole Chicago Bulls, zamierza zakończyć występy w reprezentacji narodowej po igrzyskach olimpijskich w Atlancie — poinformował trener zespołu Chorwacji — Petar Skansi.

"Kukoc w Atlancie rozgrywa z nami ostatnie mecze. Trudno mu pogodzić występy w NBA i w ekipie narodowej, chociaż gra już w niej od długiego czasu. W Chorwacji Toni przebywa dziesięć lub jedenaście dni w ciągu roku" — stwierdził Skansi.

28-letni Kukoc zdobył w Chicago Bulls sześciokrotnie mistrzostwo NBA.

Multimedaliści

Indywidualna klasyfikacja medalowa wszystkich igrzysk nowożytnych (Ateny 1896 — Barcelona 1992)

ŁARYSA ŁATYNINA (ZSRR, gimnastyka) — 9 złotych, 5 srebrnych, 4 brązowe (w latach 1956-64)

PAAVO NURMI (Finlandia, lekkoatletyka) — 9, 3, 0 (1920-28)

MARK SPITZ (USA, pływanie) — 9, 1, 1 (1968-72)

SAWAO KATO (Japonia, gimnastyka) — 8, 3, 1 (1968-76)

CARL LEWIS (USA, lekkoatletyka) — 8, 1, 0 (1984-92)

RAY EWRY (USA, lekkoatletyka) — 8, 0, 0 (1900-08)

NIKOŁAJ ANDRIANOW (ZSRR, gimnastyka) — 7, 5, 3 (1972-80)

BORYS SZACHLIN (ZSRR, gimnastyka) — 7, 4, 2 (1956-64)

VERA CASLAVSKA (CSRS, gimnastyka) — 7, 4, 0 (1960-68)

WIKTOR CZUKARIN (ZSRR, gimnastyka) — 7, 3, 1 (1952-56)

Najlepsza wśród polskich sportowców **IRENA SZEWIŃSKA** (lekkoatletyka) — 3, 2, 2 (1964-76)

Największą liczbę złotych medali w jednych igrzyskach uzyskał **M. SPITZ** — 7 (Monachium, 1972).

Juozas DRINGELIS

Tajemnica kościoła bernardyńskiego (2)

Oni mówili: "Skończył się mit o suwerenności Litwy"

Szykując się do okupacji Litwy politycy AK wbijali swoim żołnierzom do głowy, że Litwinów należy nienawidzić i gardzić nimi. Oto co się pisze w sprawozdaniu wspomnianego BIP-u z września 1943 r., znajdującym się w przegądzie polityczny (takie sprawozdania z politycznymi i gospodarczymi przeglądami były wysyłane Naczelnemu Dowództwu AK w Warszawie co miesiąc, a nierzadko i co pół miesiąca). Rozdział "Sprawy narodowe" podrozdział "Litwini": "...Współczesny naród litewski posiada bardzo dużo cech ludzi pierwotnych. On jest całkowicie pozbawiony uczuć wyższych. Uczucie moralności, sprawiedliwość, rycerskość, wyrozumiałość, uczciwość i in. są dla społeczeństwa litewskiego dźwiękami bez żadnej treści..."

"... Młodemu litewskiemu narodowi podoba się tylko siła. Każde niezdecydowanie, ustępstwo i tolerancja pozwala mu stawać się aroganckim, wzmacnia przekonanie, że dotychczasowa jego taktyka była prawidłowa".

Dlatego, zdaniem autorów dokumentu, z Litwinami nie należy rozmawiać jak z równymi. Lecz nie powiesz wyraźniej, niż napisane jest w samym dokumencie. Podrozdział "Litwini" kończy się następująco:

"...4. e) Publiczne omówienia rozstrzygnięcia litewskiego problemu na poziomie federacji (jak równy z równym w rozumieniu litewskim), z jednej strony, pozwala litewskiemu kierownictwu tworzącemu niepodległość stawać się aroganckim do najwyższego stopnia, zachęca je coraz zacieklej występować przeciwko Polakom, a z drugiej strony, (wówczas, gdy trzeba będzie radykalniej rozstrzygnąć kwestię litewską), przez długie lata nie pozwoli na normalizację obustronnych stosunków, da Litwinom powód do nowej polskiej "obłudy" (a la układ suwalski);

f) masy litewskie z powodu dużego przywiązania do dóbr materialnych chętnie współżyją i współpracują z tym, kto może zapewnić możliwość pomnażać te dobra i korzystać z nich;

g) sytuacja geopolityczna Litwy, jej znaczenie dla gospodarki Polski, 200-tysięczna masa Polaków na Kowieńszczyźnie oraz kilkuwiekowe bogactwo kulturowe polskie w tych miejscowościach, połączone z antypolskim nastawieniem większości społeczeństwa litewskiego, zmusza naród polski zdecydowanie i konsekwentnie rozstrzygnąć kwestię litewską zgodnie z polskimi dążeniami i możliwościami ("Przegląd polityczny", "Sprawy narodowościowe", "Litwini", s. 2-4).

Autorzy dokumentu przemilczeli, że Litwa zachęcana przez Niemców, we wrześniu 1939 r. nie tylko nie zaatakowała tonącej w morzu krwi i ognia Polski, dała schronienie jej uchodźom, i wśród różnorodnych pomówień, uogólnienia przekleństw podsuwają żołnierzom AK i polskiemu społeczeństwu następujący wniosek:

"...Współczesna Litwa chociaż jest małym, lecz wcale nie mniej od Rosji i Niemiec agresywnym i zdecydowanym, znajdującym się bliżej i bardziej obłudnym wrogiem Polski".

Ponieważ takie sprawozdanie z politycznymi przeglądami były posyłane Naczelnemu Dowództwu AK (jego dowódcą w opisywanym okresie był generał Tadeusz Bór Komorowski — "Znicz", "Bór"), a ważniejsze dokumenty trafiały do Londynu, gdzie utworzył się... Rząd Polski i dowództwo sił zbrojnych, dlatego propozycje i zarzuty kierowane były jakby do całej Polski i nawet jej sojuszników — państw zachodnich. Według autorów, wobec Litwy nie mogą być stosowane żadne "Atlantyckie karty" (dlaczego po wojnie nawet nie powstała myśl zachęcać np. Serbów do jugosłowiańsko-włoskiej federacji, a refren polsko-litewskiej federacji (równy z równym) w prasie polskiej i innych środkach masowego przekazu jest poniżająco częsty).

2. Uświadomiwszy tę oczywistą prawdę należy jak najszerzej informować polskie społeczeństwo i zagranicę o antypolskim pochodzeniu współczesnego litewskiego ruchu narodowego, o antypolskich zaczepkach i przestępstwach w czasie istnienia Republiki Litewskiej, o współpracy z wywrotowymi działaczami na terytorium Polski (Konowalec i in.), o akcjach Związku Wyzwolenia Wilna, o historycznych falsyfikacjach, o historycznych, naukowych i literackich plagiatach, o wrogiej i bezwzględnej obłudnej antypolskiej propagandzie na forum międzynarodowym, o wychowaniu młodego litewskiego pokolenia w duchu wręcz zoologicznej nienawiści do wszystkiego, co polskie, które zamienia Litwinom patriotyzm, jednoczy całe litewskie społeczeństwo, niezależnie od poglądów i partyjnej przynależności, o prymitywnej psychice współczesnego Litwina, który stracił nawet najsłabsze wyższe uczucia, przygotowany jest ustąpić tylko przed siłą fizyczną, i o kontynuowanych przestępczych akcjach antypolskich podczas sowieckiej i niemieckiej okupacji.

3. Nie ma potrzeby opisywać i podkreślać czy wyodrębnić żadnych "dodatkowych" fragmentarycznych wypadków przystosowania się Litwinów przy rozstrzyganiu polsko-litewskich problemów, ponieważ po wniknięciu w istotę tych zjawisk stale się wyjaśnia, że to są tylko taktyczne manewry przykrywające przyszłą przestępczą i obłudną agresję.

Informując społeczeństwo polskie o "poprawie", jak i podnosząc litewskiego partnera na ten sam poziom moralny, on jako prymitywne stworzenie przekona się o całkowitej bezkarności za dotychczasowe zachowanie i dalej będzie kontynuował przestępcze działania.

(Jako wzruszająco naiwną można ocenić odezwę organu Wileńskiej Ziemi do niepodległościowych litewskich działaczy, żeby zaczęli potępiać przedstawicieli litewskiej policji bezpieczeństwa, torturujących polskich więźniów, ponieważ odezwa o takim charakterze może mieć odwrotnie tragiczne skutki. W ogóle proponowana przez organ Ziemi Wileńskiej technika rozpatrywania litewskich problemów Litwinom i prostym polskim czytelnikom nasuwa myśl, że to przedwojennej polityki polskiej, nazywanej "krajową", ciąg dalszy, tylko płaczliwe i jednostronne narzucenie Litwinom unii zamienionej perspektywą polsko-litewskiej federacji (jak równy z równym — w rozumieniu Litwinów) i jako jedyna sankcja w stosunkach za ich dotychczasowe przestępstwa).

Zmiana taktyki w rozstrzyganiu litewskich problemów i określeń wytycznych zapełniłoby lukę w poglądach Polaków na litewską rzeczywistość, z drugiej strony, zerwawszy maskę i pokazawszy prawdziwą twarz współczesnego Litwina zapewni naród litewski, że dotychczasowym jego oszukaństwom i przestępstwom nastąpi koniec. To go najlepiej przygotuje (nie stawiając kropki nad "i") do tych rozstrzygnięć, jakie interesy Państwa Polskiego uznane zostaną za najkorzystniejsze, i co być może wstrzyma ich w ostateczności od wymordowania najwartościowszego elementu polskiego w tych miejscowościach, w których chociaż tymczasowo będą gospodarzami sytuacji... (tamże, s. 8-9).

Czy wypada się dziwić, że po otrzymaniu takiego "duchowego"pokarmu żołnierze byli przygotowani do walki z litewskością w Litwie Wschodniej.

Została tylko nazwa Litwy

W tym samym przeglądzie jest dość obszerny, pretendujący do miana historycznego rozdział "Rzeczywistość stosunków polsko-litewskich". Między innymi tam się pisze:

"...Przystępując do omawiania współczesnych polsko-litewskich stosunków w rzeczywistych a nie rzekomych okolicznościach, przede wszystkim należy odrzucić historyczne podejście zaciemniające problem i stale pamiętać, że historyczna Litwa — to przeszłość, która nie ma nic wspólnego ze współczesną i dzisiejszą Litwą. Została tylko nazwa, która wywołuje natchnienie u niejednego romantyka, lecz treść dzisiejszej "Litwy" ma tyle wspólnego z Litwą historyczną, jak np. sowiecka tatarska republika w Krymie ze starożytnym chanatem tatarskim, obejmującym w XIII-XIV w. całą Ruś".

Autorzy byli "wszystkowiedzący" nie tylko w dziedzinie historii, ale i kultury, ponieważ spod ich piór wytoczyły się i takie "perły".

"...Własnej litewskiej kultury nie było, tylko należało ją stworzyć. Wszystko, co było samych Litwinów: obyczaje, religia, nawet język, tak zrosło się z polskim w ciągu stuleci wspólnego pokojowego życia, że trzeba było niemało nienawiści i wysiłku, by odrzucić i podeptać wszystko, co pachniało polskością..."

"... Jak by się nie złożyła sytuacja w końcu wciąż jeszcze trwającej wojny, jednak stosunki litewsko-polskie wypłyną i trzeba będzie je w jakiś sposób rozstrzygnąć na korzyść Polski. Oprócz granic i innych zagadnień ta kwestia jest szczególnie nabrzmiała, dlatego o jej rozstrzygnięciu już teraz trzeba pomyśleć. Przede wszystkim należy dobrze uświadomić, że Litwa zawsze będzie naszym wrogiem, pragnącym zguby Polski, i czekającym na łup po niej. Każdy, kto poglądy Litwinów na Polskę widzi bezstronnie i ma dostateczną wiedzę, nie może mieć z powodu tego żadnych nadziei. Polityczny romantyzm nie jest dobrym doradcą, gdy zderzamy się z prymitywnym i chciwym wrogiem, pragnącym naszej zagłady. Nienawiść do polskości jest w jego krwi. W stosunkach z Polakami uznaje on tylko siłę fizyczną, którą stale stosuje i tylko jej ulega. Całe dwudziestolecie niepodległości Litwy przekonywująco świadczy.

Jak w tej bajce o wilku i jagnięciu. Straciwszy trzecią część swych etnicznych terenów Litwini wciąż są winni.. Lecz zobaczmy, jak dalej zawiłości "bajki" rozpowszechniają pisarze BIP-u:

"... W swojej (litewskiej — J.D) polityce wewnętrznej obrała ona za zadanie wyniszczenie mieszkających na Litwie Polaków, żeby w przyszłości, rozpoczynając niszczenie Polaków w "wyzwolonej" Wileńszczyźnie, mieć "czyste" i twarde zaplecze..."

Jakie uczucia mogła wzbudzić w partyzantach taka charakterystyka Litwinów? O jaka jest chciwość i obłuda Litwinów!

"... W ostatnim czasie doświadczenie mogło upewnić nawet najupartszych, że oddanie terenów, na których mieszkają Polacy, pod władzę Litwy nie zaspokoi apetytów Litwinów. Litwin patrzy na te ziemie chciwym wzrokiem nie po to, by zachować ich swoistość. Patrzy on na te ziemie oczyma gospodarza, chłopa, który nabywa obszar lasu, by go wyciąć. Litwini chcą wyniszczyć polskość całkowicie i ostatecznie. Im twardsza ona byłaby, tym mocniej rąbałby litewski gospodarz. Polska władza z tego powodu nie potrafiłaby wybrnąć ze stałych konfliktów z Litwą, podżeganą i wykorzystywaną przez inne państwa. Pozostałoby prawdopodobnie jedyne wyjście zażegnania konfliktów: przesiedlenie mieszkańców Polaków do Polski. Lecz chyba nie w tym celu polskie Wilno (które może kiedyś było rosyjskim albo mieszanym, lecz nigdy litewskim) kilka stuleci stało przy matce Polsce, żeby władza Rzeczypospolitej oddała je chciwemu barbarzyńcy, ułatwiając "wyrywanie" polskości z tego miasta.

Problem litewski (na ile udało się zneutralizować chęci sowietów na byłych ziemiach Republiki Litewskiej) obecnie, po takich nieprzyjemnych doświadczeniach, powinien być rozstrzygnięty radykalnie, uznając go w istocie za drobny wewnętrzny problem Polski" (tamże, 15-16 s.).

Widzicie jak — los Litwy jest drobnym wewnętrznym problemem Polski!?

Zarys upiększenia okupacji

We wcześniej wspomnianych i nie wspominanych z powodu ich podobieństwa dokumentach dość wyraźnie wyrysowuje się postać wroga Litwina jako prymitywnego, chciwego, okrutnego, nieludzko obłudnego, śmiertelnego wroga Polaków. Był zarzucany wniosek, że naród litewski, jako posiadający tylko tyle kultury, ile otrzymał od Polaków, nie potrafiący odżegnać się od barbarzyńskich plemiennych obyczajów, powinien być długo przymusowo wychowywany. A wychowawca — szlachetny, rycerski i zawsze przygotowany do ciężkiej misji — to Polska, w ciągu stuleci hojnie dzieląca się swą kulturą i innymi bogactwami duchowymi z niewdzięcznym litewskim żywiołem. Po wykonaniu tej olbrzymiej pracy i udowodnieniu (przynajmniej sobie), że z Litwy pozostała tylko nazwa, że problem litewski jest drobnym wewnętrznym problemem Polski, politycy AK nareszcie przystępują do przedstawienia planu ratowania tych zacofanych ludzi i ich kraju. Jego opis zajmuje dwie i pół strony dokumentu "Uregulowanie stosunków polsko-litewskich". Jaki w innych dokumentach na ten temat zaczyna się od udowodnienia, że okupacja Litwy jest "konieczna". Wspomina się, jak na początku wojny Litwa wstrzymała się od wrogich kroków wobec Polski, lecz uczestniczyła z Niemcami i Rosją Sowiecką w rozbiorach Polski. Dlatego i jest niewątpliwie wrogiem Polski. Lecz poczytajmy sam "regulator".

"Po uznaniu Litwy za kraj wojujący z Polską wypływa niekwestionowana potrzeba jej okupowania w momencie wycofywania się okupantów (Niemców — J.D.). To jest nieuchronne z powodu przejęcia od Niemców tych miejscowości, które mogą się stać terenem operacyjnym, a także ochroną od wrogich działań litewskich ("Uregulowanie stosunków polsko-litewskich"). Lecz to tylko początek. A co dalej robić z tą Litwą? Okazuje się, że omawia się wielostronnie:

"... Wojskowa okupacja Litwy — to działanie przejściowe, długo trwać nie może. Dlatego konieczne jest przygotowanie się na długoterminowe uregulowanie stosunków polsko-litewskich. Geograficzne położenie Litwy, jej ścisłe gospodarcze związki z całą Polską, a także obecność ćwierćmilionowej polskiej wspólnoty na Litwie zmusza Polskę regulowanie stosunków wziąć we własne ręce: jesteśmy szczególnie zainteresowani rozstrzygnięciem tego problemu, dlatego nie możemy bezczynnie obserwować, co się dzieje w środkowym i dolnym dorzeczu Niemna.

W ogóle rozwiązanie litewskiego problemu mogłoby przybrać taki kształt:

1. Odtworzenie niepodległości Republiki Litewskiej.
2. Utworzenie nowego Państwa Litewskiego, połączonego federacyjnymi związkami z Polską.
3. Włączenie Litwy w granice Polski, z jednoczesnym nadaniem na terytorium Litwy narodowej autonomii.

Zanalizujmy wszystkie te trzy możliwości po kolei.

Odbudowa niepodległości Litwy w takiej formie, jaka była w okresie od 1919 do 1939 roku, to pozwolenie na odzyskanie kierowniczej roli takim litewskim elementom, które, popierane przez Berlin i Moskwę, podżegały wrogość Litwy wobec Polski, systematycznie niszczyły element polski na Litwie i tworzyły podstawy wrogim sowieckim i niemieckim wypadom przeciw Polsce. Oddzielając północno-wschodnie tereny Polski od Morza Bałtyckiego Litwa stała się przeszkodą w rozwoju dużej części gospodarki naszego kraju. Z tego powodu nie tylko sama nie miała żadnej korzyści, lecz i straciła perspektywę rozwoju, opartego na naturalnym połączeniu terenów Litwy i Polski.

Dzwudziestoletnie doświadczenie wskazuje, że innego nastawienia od Litwy smetonowskiej i woldemarowskiej oczekiwać nie należy. Jeżeli nie chcemy, żeby przy zbiegu Niemna i Wilii powstała nowa filia Niemiec i Rosji, powinniśmy skończyć z istnieniem pseudorepubliki.

Drugie rozwiązanie — utworzenie nowego Państwa Litewskiego, skonfederowanego z Polską — byłoby zgodne z dzisiejszym duchem czasów. Hasło anglosaskiej polityki w ostatnim okresie, które, mając na względzie kierowniczą rolę tych państw po wojnie, stanie się obowiązującą zasadą — jest z jednej strony odbudową niepodległości straconej przez państwa w czasie wojny, a z drugiej strony, włączeniem małych państw do większych jednostek, zdolnych rozwijać się gospodarczo i mających dostateczną wagę polityczną, żeby stać się czynnikami pokoju i nowej polityki. Ponieważ we wschodniej Europie Środkowej ośrodkiem tworzenia federacji państwowej będzie Polska, więc nowe Litewskie Państwo może istnieć tylko w oparciu z Polską.

W wykonaniu tego problemu przeszkadza tylko jedna, lecz bardzo ważna okoliczność. Na Litwie nie ma takich politycznych czynników, które mogłyby proponować takie rozwiązanie przyszłych problemów Litwy. Litewska społeczność wychowana jest w politycznej nienawiści do Polski, bardzo słabo rozumie swoje możliwości, szowinistycznie nastrojone do każdego nielitewskiego elementu, szczególnie polskiego, dlatego nie potrafi zrozumieć pokojowego współżycia różnych narodów w ramach federacji państwowej. Przepaści, oddzielającej smetonowską Republikę Litewską od współczesnego demokratycznego Państwa Litewskiego, skonfederowanego z Polską, przeskoczyć się nie da.

Dlatego idea nowego Państwa Litewskiego, współżyjącego z Polską ma zostać tylko zamiarem, dopóki za pomocą planowych wysiłków będzie w litewskim społeczeństwie stworzony duch, t j. dopóki szerokie warstwy tego społeczeństwa zrozumieją, że tak a nie inaczej powinna się układać przyszłość Litwy.

To nie znaczy, że najlepszym rozwiązaniem litewskiego problemu jest jej włączenie w granice Państwa Polskiego, zostawiając tylko rzeczywistą autonomię w dziedzinie praw narodowych.

Nie mówiąc, czy takie rozstrzygnięcie problemu litewskiego jest możliwe, oczywiste jest, że Polsce niekorzystne jest obciążać swoją sytuację wewnętrzną tworząc jeszcze jedno ognisko stałych napięć, które niewątpliwie byłoby na Litwie.

Więc wybierając jako najlepsze rozwiązanie polsko-litewskich stosunków — drugi e— powinniśmy od pierwszych chwil zbrojnej okupacji Litwy systematycznie dążyć, żeby program

moglibyśmy wcielić w życie w ciągu kilku lat i w tym duchu wpłynąć na społeczność litewską.

W tym celu należy:

A. Po okupacji Litwy stworzyć na okupowanych terytoriach zarząd cywilny, odpowiedzialny bezpośrednio przed Prezydium Rady Ministrów, w żaden sposób nie ograniczony polityką kierownictwa wojskowego.

B. Tym cywilnym zarządem ma kierować obywatel Polski, polityk dobrze obeznany w problemach Litwy i stosunkach polsko-litewskich.

C. Zarząd cywilny powinien od razu uprawomocnić w Litwie równość polityczną i językową, pozwalającą przedstawicielom obu narodowości na jednakowych warunkach pracować w administracji, wychowywać jednych i drugich ukierunkowując na pokojowe współżycie w granicach demokracji.

D. Wszyscy Litwini, winni w zaostrzaniu stosunków polsko-litewskich, powinni być bezwzględnie zwalniani z pracy w administracji, a ci, którym sąd udowodni przestępstwa wobec narodu polskiego, muszą być pokazowo ukarani.

Te środki, stosowane z ukierunkowaną gospodarczą, komunikacyjną, inwestycyjną polityką, stworzą nowe warunki wspólnego życia Polski i Litwy" (tamże, s. 2-3).

Widzimy, jak wszystko za tych niedorzecznych Litwinów jest przemyślane, wszystko przez "troskliwego" sąsiada przewidziane i zaplanowane. Prawda, autorzy tych "dobroczynnych" planów są zatroskani, że w litewskim społeczeństwie, ich zdaniem, "nie ma politycznych czynników, które mogłyby proponować takie rozwiązanie przyszłych problemów Litwy". Jest to tylko nieprzyjemna, lecz nie decydująca przeszkoda. Urzeczywistnić ją planowano za pomocą siły wojskowej. **Tylko inny bieg wydarzeń wojennych, umowy USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, które wyraźnie zmieniły mapę Europy, przeszkodziły w realizacji tych planów.**

Chociaż te "olbrzymie" zamiary tak i pozostały tylko na papierze, lecz nam, nawet nie dużo wiedzącym o tej "federacji", ciekawie jest wiedzieć: jakie prawa mogli otrzymać przedstawiciele naszego narodu. Oprócz tez, że "odrodzona wielka Polska" będzie demokratyczna, w papierach BIP-u trudno jest znaleźć konkretniejsze rzeczy. A i doświadczenie "demokracji" od czasów starożytnej Grecji jest tak różne... Zdaje się, że i sami politycy BIP-u różnie wyobrażali tę demokrację. Szczególnie wymowny jest dokument "Zrzeszenie teokratyczne" z marca 1944 r. Oświadcza się w nim, jak ważne znaczenie dla jedności narodowej, umacniania państwa ma nacjonalizm i katolicyzm. Zdecydowane słowo autorów skierowane jest do mniejszości narodowych: "... Waga każdego obywatela w państwie zależy od jego wykształcenia, zdolności i społecznej aktywności. Niepolacy w ogóle nie będą mogli mieć w Polsce żadnego wpływu, oni będą gośćmi i to dotąd, aż Polska potrafi ich zupełnie się pozbyć. Polacy-niekatolicy nie będą mieli prawa głosu w tych sprawach, które dotyczą Polaków katolików... ("Zrzeszenie teokratyczne", s. 2).

Jak nie przypomnieć zapewnień słynnego twórcy "odnowionej federacji": "Czego się boicie federacji? Przecież jeszcze nie żyliście w niej".

Nie wiadomo, czym te "federacje" się różniły, lecz miały i coś wspólnego: do obu próbowano nas włączyć za pomocą broni.

Między innymi, chociaż i emigracyjny, **Rząd Polski w Londynie nie wspominał o dążeniu okupacji Litwy po wycofaniu się z niej Niemców.** Prezydent Władysław Raczkiewicz w swym noworocznym orędziu (1943) do społeczeństwa polskiego sformułował wojenne cele Rzeczypospolitej. Podkreślił on nietykalność przedwojennego terytorium Polski, konieczność jego zachowania. Jednocześnie mówił, że po pierwszej wojnie światowej w Traktacie Wersalskim nie uwzględniono interesów bezpieczeństwa, gospodarczych i innych potrzeb Polski, zostawiając Prusy Wschodnie i dużą część Śląska Niemcom. Jego zdaniem te błędy trzeba naprawić po drugiej wojnie światowej: oddać Polsce wymienione tereny. Ale o terytorialnych pretensjach wobec Litwy ani prezydent ani żaden inny wysokiej rangi urzędnik państwowy nie wspominał. **Polityka oficjalna i nieoficjalna często się różnią.** Jeszcze ważniejsze — która jest realizowana...

Co czekało tych ludzi?

Zarówno w "Uregulowaniu stosunków polsko-litewskich" jak i innych o podobnym charakterze dokumentach planuje się ukarać osoby, szkodzące polskości, "dokonać selekcji Litwinów".

Przygotowując takie akcje sporządzano listy osób, które należy ukarać. Na jednej z takiej list figurują nazwiska 752 osób z Wilna i innych miejscowości Litwy Wschodniej. Ta lista jest bez nazwy (może z powodów konspiracyjnych), lecz jej treść nie pozostawia żadnych wątpliwości. To lista osób podejrzanych. Taka nazwa może być zbyt łagodna, ponieważ np. pod numerem 718 w tym dokumencie wpisany jest Gebietkomisarz na powiat wileński Wulf, obok którego nazwiska w rubryce "Powód wciągu" napisane — "własnoręcznie strzelał chłopów". W tej samej rubryce przy wielu nazwiskach jest zaznaczone, że są agentami gestapo lub NKWD. Sądzę, listy takich osób sporządziliby odpowiedni urzędnicy każdego państwa, które dba o swe bezpieczeństwo.

Lecz sporządzający listę, widocznie, uznali nie tylko agentów służb specjalnych innych państw. Pod numerem 557 wpisana jest doktor medycyny Alina Smigielska z powodu przyjęcia litewskiego obywatelstwa, Fryda Jasiulionis (nr 239) — ponieważ jest zlituanizowaną Polką, Jan Malecki — ponieważ jest Litwinem, Walenty Rzewuski — ponieważ "przyjaźni się z Litwinami". Dziewczyna z Antokola, której imienia i nazwiska nie nazywam, by nie wywoływać niepotrzebnych domysłów i pomówień, wpisana jest przez czujnego stróża polskości za "romans z Litwinami". Lecz później, widocznie, wykreślona przez rozsądniejszego zwierzchnika. Maria Iwanicka przewiniła się, ponieważ "wyszła za mąż za sowieckiego lejtenanta". Antanas Krominis z Jaszun podejrzewany jest dlatego, że "uklękł przed litewskim sztandarem i pocałował go". Wciągniętych na listę z podobnych powodów jest dużo. Jak zrozumieć, że wpisani oni są na jedną listę z kierownikiem administracji niemieckiej Wileńszczyzny, który własnoręcznie strzelał chłopów czy z agentami służb specjalnych wrogich państw, podejrzewanych o taką działalność?

Lecz największy niepokój wzbudziło we mnie to, że z 752 osób wciągniętych na listę aż 160 trafiło tam dlatego, że "zmienili narodowość". 109 z nich — na litewską, 15 — na białoruską, 2 — na rosyjską, 2 — na niemiecką, 1 — na ukraińską, 31 (najwięcej z Niemenczyna) — nie wskazane na jaką. Widzimy, że przeważnie, mówiąc delikatnie, podejrzanymi stali się chcący być Litwinami. Oto nazwiska niektórych: Bezusparis, Bublis, Budrewicz, Burlingis, Giedroć, Kruminis Benedykt i Kruminis Ludwik, Purys, Radwiłowicz (Radwiło), Raugelewicz, Romejko, Rumszewicz, Rymsza (ojciec i syn), Serelis, Tamulis, Tolwejsz itp., itd. Te nazwiska mają litewskie rdzenie, a niektórych nie tylko rdzenie nie wywołują żadnych wątpliwości. Lecz powstaje inna wątpliwość — czy w ogóle byli oni innej narodowości niż litewska.

(Cdn.)

"Lietuvos Aidas" 1995.05.25-1995.05.27, 1995.05.30.

---

dr Jarosław Wołkonowski

Tajemnica kościoła Bernardynów (II)

albo jak litewski poseł wyrządził szkodę Litwie i stosunkom litewsko-polskim.

W lutym 1995 roku w Wilnie podczas restauracji kościoła Bernardynów znalezione zostały niektóre dokumenty Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej datowane drugą połową 1943 roku i pierwszą połową 1944 roku. Dokumenty te, liczące ogółem ponad 2 tysiące stron, zamiast trafić do archiwów Litwy, gdzie mogłyby z nimi zapoznać się naukowcy i specjaliści z tej dziedziny, trafiły w ręce amatorów i polityków — posłów na Sejm Republiki Litewskiej Juozasa Dringelisa i Romualdasa Ozolasa.

II

W drugim artykule z tego cyklu poseł J. Dringelis przytacza fragmenty z teoretycznych opracowań na temat stosunków polsko-litewskich. Władze podziemnego państwa polskiego miały całkowite prawo sporządzania takich teoretycznych opracowań dla swych władz. Badano w nich stan stosunków nie tylko polsko-litewskich, ale i polsko-białoruskich, polsko-żydowskich, polsko-rosyjskich, polsko-ukraińskich i inne. Zapewne oburza posła ten fakt, że Litwini wypadli w tych opracowaniach fatalnie, ale jest to inna sprawa, która będzie rozpatrzona w końcu tego artykułu. Opracowania te były skierowane do wąskiego grona osób podejmujących polityczne decyzje na najwyższym szczeblu w podziemnym państwie polskim. Dlatego też teza J. Dringelisa, że żołnierze AK po otrzymaniu takiego "duchowego" pokarmu byli przyszykowani do walki z litewskością, jest nieprawdziwa, gdyż żołnierze AK nie byli informowani o tych opracowaniach. Oficjalne stanowisko władz podziemnego państwa polskiego w kwestii stosunków polsko-litewskich polegało na ciągłym poszukiwaniu poprawy tych stosunków. Gwoli sprawiedliwości trzeba odnotować, że te decyzje polityczne nie uległy zmianie pomimo wręcz skandalicznego zachowania się Litwinów podczas okupacji hitlerowskiej i polegały one na dwóch tezach: a) po zakończeniu II wojny światowej Litwa powinna istnieć jako państwo niepodległe; b) ciągłe staranie polskich czynników mające na celu poprawę stosunków polsko-litewskich. Takie były realia. Natomiast poseł J. Dringelis całą tę kwestię stawia "z nóg na głowę" i w tym odcinku przytacza wręcz szokującą tezę, że tylko dzięki konferencjom w Teheranie, Jałcie i Poczdamie władzom podziemnego państwa polskiego nie udało się zrealizować teoretycznych tez względem Litwy. Tym samym oddaje hołd tym konferencjom. Panie pośle, na tych konferencjach Litwa została oddana we władanie Związku Sowieckiego, bez cienia własnej państwowości. Nikt o to Litwinów nawet nie pytał, chcą oni tego czy nie. Jedynie rząd RP w Londynie samotnie głosił, że po wojnie Litwa ma być państwem niepodległym. Na tych konferencjach państwo polskie również zostało zniewolone — poddane zostało bezwzględnej sowietyzacji mimo że zachowało cechy państwa niepodległego. Dzisiaj poseł na Sejm RL J. Dringelis zarzuca władzom podziemnego państwa polskiego prowadzenie oficjalnej i nieoficjalnej polityki i w końcu swego artykułu na potwierdzenie tego narzuca tezę, że władze polskie planowały ukarać osoby, które w okresie okupacji zmieniły swą narodowość z polskiej na inną, w tym też na litewską. Otóż najwyższe władze polskiego państwa podziemnego oraz rząd RP w Londynie w latach 1940-1942 powołali Wojskowe Sądy Specjalne (WSS). Sądy te przy Komendach Okręgu AK miały rozpatrywać przestępstwa członków lub byłych członków AK. Zaś WSS przy okręgowych Delegaturach Rządu miały rozpatrywać przestępstwa popełnione przez osoby nie wchodzące w skład wojskowej organizacji.

Na karę śmierci były skazywane osoby polskiego obywatelstwa za zdradę, szpiegostwo, prowokację, denucjację lub kto dopuścił się nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej. Za inne przestępstwa (m. in. wyrzeczenie się dobrowolne narodowości polskiej) groziła kara pozbawienia wolności, konfiskata mienia itp., które miały być wymierzone po zakończeniu wojny.

Na zakończenie tego artykułu przytoczę wątek opracowania napisanego przez prof. USB Konrada Górskiego na zlecenie Komendy Okręgu Wileńskiego AK. Przytoczony niżej odcinek z rozdziału "Litwa podczas drugiej wojny światowej" obejmuje co prawda fragmentarycznie, sytuację na terenie Wilna w okresie wkroczenia Niemiec od czerwca 1941 roku do początku 1943 roku, ale oddaje panującą atmosferę.

"Prof. Konrad Górski

DIVIDE ET IMPERA

Rozdział VIII.

Litwa podczas drugiej wojny światowej

W zakresie kulturalnym Wilno przeżywa obecnie ucisk większy, niż kiedykolwiek. Jest teatr litewski (w gmachu na Pohulance), ale nie ma polskiego. Są gimnazja i uniwersytet litewskie — nie ma żadnych szkół średnich polskich, nie mówiąc już o uniwersytecie. Oczywiście większość młodzieży polskiej szkół średnich uczy się po tajnych kompletach, ale w pierwszym roku okupacji niemieckiej (1941/42) ryzyko ich było znacznie większe niż w Warszawie, nie tylko dlatego, że wielkie miasto daje lepsze warunki do konspiracyjnych zebrań, niż małe, ale i dlatego, że w Wilnie każdy Litwin z własnej inicjatywy i na własny rachunek szpieguje i donosi, co robią Polacy. Mimo całego stosu doniesień na tajne nauczanie polskie, złożonych w wileńskim Gebietskomissariacie przez usłużnych Litwinów, Niemcy nie reagowali wcale na fakt istnienia potajemnej sieci szkolnej. Wreszcie w połowie 1942 r. wszystkie donosy zostały wyrzucone do pieca, a jedynie nazwiska i adresy donosicieli zostały zanotowane z tym, że mogą się jeszcze do czegoś przydać. Toteż w drugim, obecnym roku okupacji 1942/43 tajne nauczanie odbywa się spokojniej, bo Litwini nic jak dotąd nie wskórali, a poza tym dzisiaj już na Niemców zaczęli się boczyć.

Z gazet wychodzi po polsku "*Goniec Codzienny*", redagowany za niemieckie pieniądze przez niejakiego Czesława Ancerewicza, dziennikarza z Białegostoku, kandydata na szubienicę w przyszłej Polsce za zwykłą zdradę narodową. Ale jeszcze przed powstaniem "Gońca" (zwanego w gwarze brukowej wileńskiej "podogońcem") zapragnął pewien tutejszy naiwniaczek wydawać polskie pismo, więc poszedł z odpowiednim podaniem do rządzącego wówczas jeszcze miastem litewskiego Komitetu Miejskiego. Usłyszał wówczas odpowiedź godną zanotowania w kronice bieżących wydarzeń: "Co? Polskie pimo w Wilnie" — Może w Afryce, ale nie tu!" Mimo tak pobożnego życzenia, "*Goniec*" został stworzony, bo był niemieckiej propagandzie potrzebny.

Niewyładowana w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji złość Litwinów przeciwko Polakom otrzymała odszkodowanie w postaci dania Litwinom wolnej ręki w stosunku do Żydów. Oficjalnie rozporządzenie niemieckie głosiło, że lokalne władze, tzn. litewskie, mogą aresztować niearyjczyków według własnego uznania i bez specjalnego pozwolenia władz niemieckich. Zaczęły się więc areszty i rozstrzeliwania. Początkowo prowadzono za miasto, do lasu w Ponarach, całymi setkami Żydów — mężczyzn, zarówno młodych, jak starych, rozstrzeliwano ich tam masowo i układano w wielkich dołach, które były wykopane jeszcze za władz radzieckich w celu urządzenia tam składów benzyny. Ale tego było za mało. Koło połowy sierpnia 1941 r. przejrzysta i niezdarnie zrobiona prowokacja wykazała jakoby, że dwóch Żydów strzelało do żołnierzy niemieckich z ukrycia na ul. Mickiewicza. Zrobił się straszny rejwach i nazajutrz popędzono na Ponary olbrzymi kilkutysięczny tłum Żydów, liczący już wiele kobiet i dzieci. Odtąd zaczęły się masowe rozstrzeliwania Żydów bez różnicy wieku i płci wszędzie. Szczegóły wytracenia Żydów w niektórych miejscowościach prowincjonalnych, jak np. w Niemenczynie, budzą wstręt i grozę nawet wśród najzawziętszych antysemitów. Utworzono również w Wilnie ghetto, dokąd spędzono Żydów z miasta i częściowo z prowincji, stwarzając dla ludzi stłoczonych na minimalnej przestrzeni warunki wprost okropne. Mieszkańcy ghetta są dziś ludźmi wyłącznie w wieku młodym i średnim; starców bez różnicy płci, jako niezdatnych do pracy, wyniszczono.

Większość ruchomego mienia żydowskiego padła w tym okresie ofiarą litewskiego rabunku. Ta ostatnia okoliczność nie była wcale w interesie niemieckim, więc władze cywilne zaczęły wydawać różne rozporządzenia nakazujące pod surowymi karami zwrot zagrabionego majątku żydowskiego. Wreszcie — wobec bezskuteczności tych nakazów — Niemcy urządzili makabryczną szopkę. Któregoś ranka mieszkańcy Wilna ujrzeli na placu Katedralnym na wprost wylotu ul. Mostowej wiszącego trupa jakiegoś biedaka. Ogłoszono oficjalnie, że jest to obywatel O. (nazwiska całego nie podano) powieszony dla przykładu za grabież żydowskiego mienia. Ale wygląd nieboszczyka wcale nie przypominał prawdziwego wisielca. Nie można też było dojść (!), kto zacz był ów rzekomy skazaniec, budzący w mieszkańcach Wilna raczej wstręt niż obawę przed tego rodzaju kaźnią. Najprawdopodobniej był to trup z prosektorium, może włóczęgi miejskiego zmarłego gdzieś na ulicy, powieszonego już po zgonie dla postrachu złodziei żydowskiego mienia. Trup wisiał trzy dni, po czym zniknął, wracając tam, skąd go zapewne wyciągnięto.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy Niemcy (oficerowie i żołnierze, z którymi zdarzało się wilnianom rozmawiać prywatnie) wyrażali się o masowych rozstrzeliwaniach Żydów na Litwie, jako o dziele wyłącznie litewskim. Masowe wymordowanie Żydów na Białorusi i tzw. Generalnej Guberni jest zaprzeczeniem tej tezy, ale prawdą niezbitą jest, że Litwini podjęli się roli katów, którą spełniają nie tylko w granicach tzw. Okręgu Generalnego Litwy, ale i gdzie indziej (np. w Warszawie, Lublinie i indziej). Wysyłanie całych oddziałów litewskich w charakterze niemieckich katów i siepaczy na terenie okupacji niemieckiej odbywało się przy akompaniamencie uroczystych mów pożegnalnych, wygłaszanych przez niemieckich komisarzy okręgowych, a nawet przez samego pana von Rontelna, wielkorządcy hitlerowskiego na obszarze byłej Republiki Litewskiej. Towarzyszyła poza tym wymordowaniu Żydów dzika kampania prasowa w dziennikach litewskich, podburzająca ogół opowiadaniem o nieprawdopodobnych bestialstwach, jakich Żydzi mieli się dopuszczać w stosunku do Litwinów przed całkowitym wycofaniem się wojsk radzieckich z Litwy. Dodajmy do tego tysięczne objawy aprobaty dla tych masowych egzekucji ze strony szerokich kół litewskiego społeczeństwa oraz uczucia zazdrości w stosunku do batalionów egzekucyjnych działających na terenie Generalnej Guberni ze względu na perspektywę wzbogacenia się żydowskim majątkiem, a będziemy mieli aż nadto przekonywający zespół dowodów, że Litwini spełniali rolę żydowskich katów nie tylko na rozkaz niemiecki, ale także i z własnej ochoty i woli".

(Cdn.)

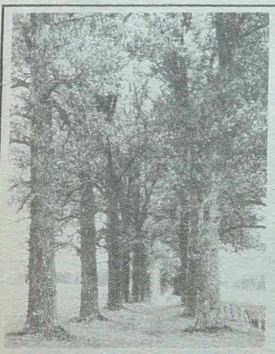

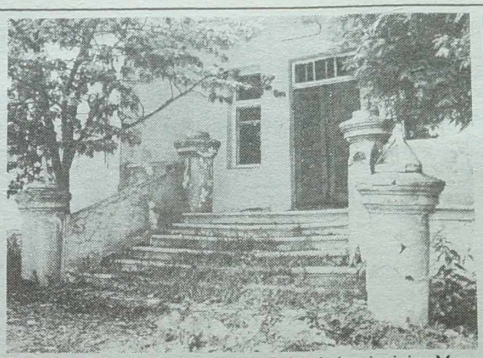

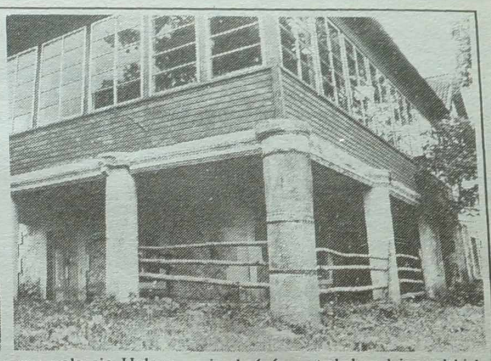

Pod Podbrodziem — Nowy i Biały

Pałac w Nowym Dworze był kiedyś biały, dzisiaj pokryty patyną szarego czasu. Pałac w Białym Dworze był także — biały... Pałacu w Nowym Dworze nie trzeba długo szukać — stoi na wzgórzu, tuż przy drodze wiodącej z Podbrodzia (lit. Pabradė do Powiewiórki (Pavovieré). Od wewnątrz — pusty, zamknięty "na wieczne czasy", na zewnątrz — zamieszkały przez stadko baranów. Do niedawna pałac był siedzibą zarządu gospodarstwa rolnego, przez wybitą szybę widać jeszcze rozkład godzin przyjęć, zawieszony na ścianie — pod szkłem, w drewnianej oprawie. Było tu jakieś życie, dzisiaj jest martwa pustka, ogołocone ściany zżera wilgoć. To, że tu "wczoraj" była "kantora" — o tym każdy pamięta. Czyją kiedyś, przed wojną, pałac był własnością?

— Najlepiej chyba będzie o tym pamiętał zakrystian z kościoła w Powiewiórce — mówią starsze kobiety.

Pan Leonard Kurkul pamięć ma doskonałą i zawsze jest rad służyć swoją bezinteresowną pomocą. Mieszka w bliskim sąsiedztwie z Nowym Dworem. Mówi:

— On, ten właściciel, nazywał się Selcewicz, a może — Stelcewicz. Miał rozległe dobra, co i dziś jeszcze widać — pola, lasy, mnóstwo hektarów. Po śmierci Selcewicza posiadłość przeszła na jego żonę, która wyszła za mąż za ekonoma tego majątku. Co było z nimi później, tego już nie wiem. Ona, zdaje się, wyjechała do Polski. Obok pałacu stoi dobrze zagospodarowany domek, mieszka w nim rodzina litewska. Część przyległej ziemi jest ogrodzona kolczastym drutem. Na polach — stado krów i baranów. Zgadujemy, czy krowy nie są przypadkiem mieszkankami pałacu, który obecnie najwyraźniej nikomu innemu nie służy. Dookoła rozpościera się malowniczy widok, faliste pagórki, stawy, stare drzewa, gęsta i długa aleja...

— Biały Dwór? To trzeba jechać przez Miszkrynkę. Tam, gdzie Bajorele i trochę dalej. Tam będzie mosteczek...

Bajorele są dzisiaj ulicą Podbrodzia (lit. Bajorielių). Tuż za nimi, w lewo — dawny sowiecki słynny poligon. Miejsce pilnie strzeżone przez litewskich żołnierzy.

Poligon podbrodzki — to także relikt. Został założony w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, w końcu 1939 r. utworzono tu sowiecką bazę wojskową — na długie lata ... Właśnie w bezpośredniej bliskości z poligonem leży Biały Dwór. Dzisiaj na obszarze dawnego dworu pozostało parę zabudowań gospodarczych, z których najbardziej użyteczna jest lodownia, przerobiona przez obecnych mieszkańców na łaźnię. W małym drewnianym domku mieszka mieszana rodzina polsko-rosyjska. Pałac pamiętają jak przez mgłę. Owszem, stał tu kiedyś, był rzeczywiście — biały, bialusieńki...

Chętnie oprowadzają nas po parku: tutaj jest spichrz, tam chlewik, a tam — wrośnięta w ziemię dawna dworska lodownia, a tu — źródełko, znakomita woda, proszę spróbować...

— O tym dworze i pałacu najlepiej mogą opowiedzieć Skakowscy. To bardzo liczna rodzina. Ich dwie córki mieszkają w Podbrodziu, reszta dzieci — w Wilnie...

Jedną z tych córek, panią Reginę Buzienkową, odnajdujemy w Podbrodziu.

— Mój ojciec był zarządcą tego majątku — mówi. Ale on — nie był Skakowski, tylko — Skakauskas. Przed wojną, przyjechał tu z Litwy. Ojciec był leśniczym. Kim byli właściciele tego dworu — nie pamiętam. Wiele na ten temat mogłaby opowiedzieć moja mama, ale już nie żyje. Mama nazywała się Helena Skakauskienė.

— A z domu?

— Z domu — Kozłowska, czyli — Kazlauskaitė. Ojciec dostał tu posadę leśniczego, bo znał trzy języki — litewski, polski, rosyjski, łatwo mu więc było porozumieć się z miejscową ludnością.

— Ma pani rodzeństwo, prawda?

— Tak jest. Siostra Genovaitė po mężu Gulewaty mieszka tu, obok, w Podbrodziu. Druga siostra, Wanda Smykienė — w Wilnie. W Wilnie także mieszka mój brat Pranas Skakauskas.

— A może pani pamięta jakieś nazwiska z Białego Dworu?

— Nie, nie przypominam sobie...

Na straszliwie zapuszczonym cmentarzu w pobliżu Białego Dworu są pochowani: Leokadja Bilat, Wacław Bilat (zmarli w wieku dziecięcym), Wacław Cichocki (zm. 28 marca 1930 r. w wieku 43 lat), są tu groby Suboczów i in. Niektóre pomniki — kompletnie zniszczone, inne — bez nadruków, jeszcze inne — trudne do odczytania.

W Wilnie odnajdujemy brata pani Reginy — Pranasa Skakauskasa:

— Pamiętam ten pałac — mówi. Był duży, w stylu klasycystycznym, bardzo podobny do pałacu Tyszkiewicza w Połądze, no i — rzeczywiście był biały. Kto był jego właścicielem? Tego nie pamiętam. Pamięć ludzka jest krótka. Cóż dopiero mówić o dawnych dziejach, kiedy o czasach niezbyt odległych nie każdy pamięta.

To miejsce, w pobliżu Białego Dworu, w którym powstał prawie sto lat temu poligon, nazywało się kiedyś Pohulanką. Przed wojną było tu mnóstwo (blisko 600) domków letniskowych. Większość mieszkańców — to były rodziny polskich wojskowych (dzisiaj — rodziny wojskowych rosyjskich). Według ówczesnych polskich doniesień meteorologicznych, Pohulanka była najzimniejszym miejscem w całej Polsce.

Podbrodzie szczyci się swoją bogatą historią. Miasto leży u zbiegu dwóch rzek — Dubinki i Żejmiany. Od Żejmiany chyba biorą nazwiska liczne tu rody Żejmów. Nazwa miasta — od wyrazu "brodzić, brodzenie". Kiedyś, w zamierzchłych czasach nie było tu mostu, rzekę należało przejść wbród...

Jednymi z pierwszych właścicielami Podbrodzia byli Niesiołowscy. Od nich odkupił Podbrodzie Jerzy Radziwiłł (ojciec Barbary Radziwiłłówny). Z ojca Podbrodzie przeszło na syna — Mikołaja Radziwiłła Rudego. W 1571 r. król Zygmunt August nadał Podbrodziu przywileje miejskie. W 1582 Mikołaj Radziwiłł podarował Podbrodzie Janowi Szweykowskiemu.

W 1664 r. na mocy aktu podpisanego przez króla Jana Kazimierza właściciel Podbrodzia miał prawo do zbudowania na Dubince mostu. Za przejazd tym mostem pobierano pieniądze według następującej taryfy: za konia — po dwa szylingi, za krowę, barany, cielęta — po jednym szylingu, oraz "za drobną zwierzynę" (psy? koty?) — po jednym pieniążku.

Po Szweykowskich Podbrodzie dostało się Tyzenhauzom. Po Tyzenhauzach było jeszcze kilku innych właścicieli. W 1751 r. Podbrodzie nabył (za 3 tys. 100 talarów) Franciszek Abramowicz. W 1756 r. było ono własnością biskupa wileńskiego Massalskiego. W 1789 — przeszło w posiadanie wielkiego hetmana litewskiego Szymona Kossakowskiego. Ciekawe, że: połowa Podbrodzia należała ówcześnie do powiatu wileńskiego, zaś druga — do powiatu święciańskiego. Było więc Podbrodzie równocześnie — i "Wielkim Wilnem", i "Wielkimi Święcianami". Zdaje się, że nie dzielił je żaden mur graniczny (na wzór chińskiego czy ściany berlińskiej). Były wtedy w Podbrodziu 23 domy. Po której stronie powiatu "stanęło o jeden dom więcej"? — o tym historia jakoś nie wspomina...

Alwida Antonina BAJOR,
Czesław MALEWSKI

Nowy Dwór,
Biały Dwór,
Podbrodzie,
region święciański

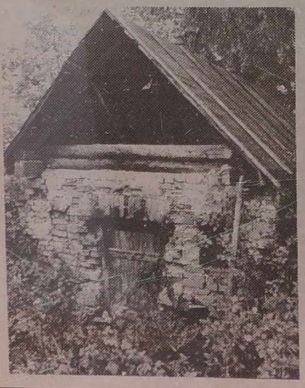

NA ZDJĘCIACH: Nowy Dwór w pobliżu Powiewiórki; pałac jako przytułek dla stada baranów; w Białym Dworze (w 8 km za Podbrodziem) — resztki dworskich zabudowań (dawna lodownia); obecni gospodarze.

Fot. Marian Paluszkiewicz

ŚRODA, 24 LIPCA

LTV

6.55 — Przegląd Igrzysk Olimpijskich. Bezpośrednia transmisja z Atlanty. 8.00 — Dzień dobry. 9.00 — Przegląd XXVI Letnich Igrzysk Olimpijskich. 10.20 — Igrzyska Olimpijskie. Pływanie. 12.05 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 17.30 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 18.00 — Wiadomości. 18.20 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — Program dla dzieci. 19.15 — "Twój czas". 19.40 — Nowiny kościoła katolickiego. 19.45 — Teleforum. Nowe ceny energetyki i renowacja mieszkań. 20.30 — Panorama. 21.05 — Loteria "Perlas". 21.10 — Chwila baletu. 21.30 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Kolarstwo (finały). 22.00 — Przegląd Igrzysk Olimpijskich. Bezpośrednia transmisja z Atlanty. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.20 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 0.30 — Koncert wykonawców estradowych "Wszystkie gwiazdy". 1.15 — Przegląd Igrzysk Olimpijskich. Bezpośrednia transmisja z Atlanty. 2.15 — Przerwa. 4.55 — Igrzyska Olimpijskie. Koszykówka. Litwa-USA. Bezpośrednia transmisja.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Tangomania. 17.40 — Bulwar show. 18.10 — S. anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Telegra "Randka". 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Radzieckie kroniki. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — S. "Rodzinka Adamsów". 23.45 — S. "Okrągły stół". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Sensacje sportowe. 20.00 — Cena zdrowia. 20.20 — Porsche. Przegląd mistrzostw świata. W. Brytania. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — "Tak świat się kręci". 21.55 — Wiadomości bałtyckie. 22.00 — Godzina z Raimundasem Rajeckasem. 23.00 — "Za rogiem". 20.30 — Świat mistrzów. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.00 — Wiadomości CNN. (ang.). 17.30 — Program "Z pierwszej ręki". 17.35 — S. "Santa Barbara". 18.20 — Lekcja jęz. niem. 18.35 — Film anim. 19.05 — Program "Z pierwszej ręki". 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Program muzyczny. 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Droga do nieba". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Telemagazyn "Budownictwo". 22.30 — Program o modzie "od...do...". 23.00 — Program "Z pierwszej ręki". 23.15 — Film fab. "Komisarz Della Block".

WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Ulica Żółtej nici". 8.55 — Moje kino: P. Lebieszew. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Psi dom". 11.00 — Kurs dolara. 11.15 — Skandale tygodnia. 11.45 — Apteka. 11.55 — 90x60x90. 12.15 — Film fab. "Zbrojna odsiecz". 13.45 — Film anim. dla dzieci. 17.55 — S. "Psi dom". 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — "Ja sama". 19.55 — 6 wiadomości. 20.05 — Film fab. 21.25 — Film anim. dla dorosłych. 21.50 — Film fab. "Nocny upał". 22.50 — Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości NTV. 23.15 — Nowości muzyczne. 23.35 — "Ci, którzy...".

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Temat. 9.45 — W świecie zwierząt. 10.30 — Zgadnij melodię. 11.00 — Wiadomości. 10.10 — Mir. 11.55 — Igrzyska olimpijskie w Atlancie. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. "Rycerz Dzielne Serce". 14.40 — Kaktus i Co. 14.50 — Zew dżungli. 15.20 — S. "Helene i chłopcy". 15.45 — Igrzyska olimpijskie w Atlancie. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Zgadnij melodię. 19.05 — Oby przypomnieli. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Romans zakochanych". 23.10 — Wiadomości. 23.20 — Igrzyska olimpijskie w Atlancie.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. anim. 7.30 — Ludzie biznesu. 8.00 — Bardzo proste. 8.25 — S. "Santa Barbara". 9.20 — Olimpiada-96. 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Autograf. 10.30 — Olimpiada-96. 12.55 — Handel nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.45 — Festiwal folk. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 14.40 — Nie zapomnij włączyć telewizor. 15.05 — Twarze. 15.20 — Festiwal. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy do ciebie. 16.55 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — Kurier olimpijski. 20.05 — S. "Santa Barbara". 21.00 — Prognoza pogody. 21.05 — Sam sobie reżyserem. 21.35 — Film fab. 22.00 — Wiadomości. 22.40 — Olimpiada-96. 0.40 — Wiadomości.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Wojna na śmiech i życie". 8.45 — "Pieprz i wanilia". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Rewizja nadzwyczajna. 10.15 — "Ucieczka-wycieczka" — serial dla młodych widzów. 10.45 — Studio sport. 11.15 — "Białe tango" — serial prod. polskiej. 12.20 — Przegląd publicystyczny. 13.20 — "Sen" — Edyta Bartosiewicz. 13.45 — "W rajskim ogrodzie" — "Dalie". 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Bajki na dobranoc" — dramat prod. polskiej. 15.30 — "Marek Hłaszko bez mitów" — film dok. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Mistrzowie". 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Chronić, czy nie chronić" — film przyrod. 17.15 — Uczmy się polskiego. 17.50 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Wakacje na polską nutę". 18.45 — Gra — teleturniej. 19.15 — "Akwen Eldorado" — serial prod. polskiej. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Poczet aktorów polskich. 21.55 — "Co tu by jeszcze..." — felieton satyryczny. 22.00 — Studio sport. 22.30 — "Złe dobrego początki" — film fab. prod. polskiej. 23.30 — Program na czwartek. 23.40 — Varius Manx — koncert. 0.25 — "Sztuka nieszituka". 0.45 — Wspomnienia festiwali muzycznych. 1.25 — Panorama.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 8.55 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.40 — Wiadomości. 9.40 — Dla najmłodszych. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Kraina białych królów" — serial przygodowy prod. czeskiej. 11.05 — "Miłosne rozterki" — serial prod. niemieckiej. 11.55 — Telezakupy. 12.05 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Lumen 2000. 13.40 — Konkurs teatrów ogródkowych. 14.00 — "Czy mogę panią prosić do tańca?" — film fab. prod. francuskiej. 15.25 — "Właśnie rozpoczęliśmy karierę" — reportaż. 15.50 — O drzewach i ogrodach. 15.55 — Brzydotomania. 16.15 — Swego nie znacie... katalog zabytków. 16.30 — "Inny świat" — serial komediowy prod. USA. 17.00 — "Szkoła życia" — reportaż. 17.25 — Dla młodych widzów. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Muzyczna Jedynka. 18.40 — Z kamerą wśród zwierząt. 19.00 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Morderstwo w czarno-białym kolorze" — film fab. prod. USA. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96. 0.20 — Wiadomości. 0.35 — "Chłopiec z zatoki" — dramat prod. kanadyjsko-francuskiej. 2.10 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96.

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Jonny Quest" — serial anim. 10.00 — "Drużyna A" — serial sensacyjny USA. 11.00 — "Dallas" — serial obyczajowy USA. 11.55 — Disco Relax 55. 12.50 — "Pożegnania" Polska 1958. 14.30 — Dżana Miusic Hit Gonitwa. 15.00 — Magazyn. 15.30 — Twój lekarz. 16.00 — Halogra!My. 16.20 — Ye! Ye! Ye! — program muzyczny. 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Link Journal — magazyn mody. 17.45 — "Grace w opałach" — serial komediowy USA. 18.15 — Letnie Studio PolSatu. 19.15 — "Mamuśki" — serial sensacyjny USA. 19.45 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowania LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Robocop" — serial sensacyjny USA. 22.00 — "Ulice San Francisco" — serial sensacyjny USA. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam-12" — serial sensacyjny USA. 23.50 — Ring. 0.20 — Na każdy temat. 1.20 — Letnie Studio PolSatu. 2.20 — Halogra!My.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial sensacyjny USA. 7.50 — Sports World" — magazyn sportowy. 8.20 — Pełnym gazem — magazyn motoryzacyjny. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 10.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 12.05 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.45 — "Kopniak od życia" — komedia włoska. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Grande Storia D'Amore" — film fab. 22.50 — W domu — magazyn. 23.20 — "T and T" — serial sensacyjny. 23.50 — "Jeden plus dziesięć" — serial obyczajowy USA. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Discopolo — magazyn muzyczny.

CZWARTEK, 25 LIPCA

LTV

6.55 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Bezpośrednia transmisja z Atlanty. 8.00 — Dzień dobry. 9.00 — Przegląd XXVI Letnich Igrzysk Olimpijskich. 10.20 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Pływanie. 11.20 — Igrzyska Olimpijskie. Pływanie. 13.00 — Igrzyska Olimpijskie. Kolarstwo. (Sprint). 17.30 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Telegra "Milioner". 18.30 — Wiadomości (ros.). 18.45 — Igrzyska Olimpijskie. Koszykówka. Litwa-USA. Retransmisja z Atlanty. 20.30 — Panorama. 21.00 — Igrzyska Olimpijskie. Kolarstwo, finały. 22.00 — Przegląd Igrzysk Olimpijskich. Bezpośrednia transmisja z Atlanty. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — XXVI Letnie Igrzyska Olimpijskie. 24.00 — Muzyczna parada. 1.15 — Przegląd Igrzysk Olimpijskich. Bezpośrednia transmisja z Atlanty.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — "Tropikalny upał". 17.20 — Wiadomości z Hollywoodu. 17.50 — Wszystko! 18.10 — S. anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.30 — "Na jednym końcu haczyk". 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Bulwar show. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Telegra "Jeszcze nie wieczór". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Show Benny Hilla. 23.45 — S. "Okrągły stół". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.00 — Świat głupot. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Wiadomości bałtyckie. 22.00 — Film fab. "Droga". 23.50 — Erotyka. "Nagie dziewczyny" (1). 0.25 — 8.30 — Program CNN. 17.00 — Wiadomości CNN (ang.). 17.30 — Program "Z pierwszej ręki". 17.35 — S. "Santa Barbara". 18.20 — Okno na przyrodę. 18.35 — Film anim. 19.05 — "Z pierwszej ręki". 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Cykl dok. "Brytania z bliska". 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Ulice San Francisco". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Kino, kino, kino. 22.25 — Telemagazyn "Echo świata". 23.00 — "Z pierwszej ręki". 23.15 — Film fab. "Anioł i nieczysta siła".

WILEŃSKA TV

18.30 — Muzyka. 18.50 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Zrób krok. 19.55 — 6 wiadomości. 20.05 — Film fab. "Pogotowie". 21.50 — Sport tygodnia. 22.20 — Wileńska jutrzenka. 22.35 — Muzyka. 22.50 — Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości NTV. 23.15 — Nowości muzyczne. 23.35 — "Ci, którzy..."

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Żeby przypomnieli. 9.45 — Klub podróżników. 10.30 — Film anim. 10.40 — Smakołyk. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — Igrzyska Olimpijskie w Atlancie. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — S. "Rycerz Dzielne Serce". 14.40 — Tin tonik. 15.05 — Film anim. 15.20 — S. "Helene i chłopcy". 15.45 — Igrzyska Olimpijskie w Atlancie. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Loteria "Milion". 19.00 — Moja rodzina. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. "Śpieszący człowiek". 22.25 — Wiadomości. 22.35 — Igrzyska olimpijskie w Atlancie.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. anim. 7.45 — Ludzie biznesu. 7.55 — Sam sobie reżyserem. 8.25 — S. "Santa Barbara". 9.20 — Olimpiada-96. 10.10 — Wiadomości. 10.20 — Autograf. 10.30 — Olimpiada-96. 12.55 — Handel nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.45 — Festiwal folk. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 16.40 — Nie zapomnij włączyć telewizor. 15.05 — Twarze. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Nie martw się. 15.50 — Kalendarz. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — S. "Chelenger". 17.00 — Nic, prócz... 17.15 — Ekspovideo. 17.25 — Olimpiada-96. 18.25 — Raz na tydzień. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — Kurier olimpijski. 20.05 — S. "Santa Barbara". 21.00 — Prognoza pogody. 21.05 — "Domino" Michaiła Bojarskiego. 21.35 — Film fab. 22.00 — Wiadomości. 22.40 — Olimpiada-96. 0.40 — Wiadomości.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — Filmy z Niepokalanowa. 8.40 — "Czas dla Ciebie". 9.00 — "Radio Romans" — serial prod. polskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Klasztory. 10.15 — "Wakacje na polską nutę" — program dla dzieci. 10.45 — Studio sport. 11.15 — "Akwen Eldorado" — serial prod. polskiej. 12.15 — Poczet aktorów polskich. 13.05 — "Co by tu jeszcze..." — felieton satyryczny. 13.10 — "Sztuka nieszituka". 13.30 — "W drugim planie" — reportaż. 13.45 — "Dzieje zamku Żupnego w Wieliczce". 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Złe dobrego początki" — film fab. prod. polskiej. 15.20 — Czy nas jeszcze pamiętasz? 15.40 — "Wokół malarstwa". 16.00 — Panorama. 16.20 — "Dwaj ludzie z filmem". 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Nasza Generacja". 17.15 — "Dar narodu" — Obłęgorek Henryka Sienkiewicza — reportaż. 17.45 — Gość TV Polonia. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Sześć milionów sekund" — serial dla młodych widzów. 18.45 — Gra — teleturniej. 19.15 — "Przytbice i kaptury" — polski serial historyczno-przygodowy. 20.15 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — "Wspólnota w kulturze". 21.30 — "Od dzisiaj mówię stop". 22.00 — Studio sport. 22.30 — Urodzony po raz trzeci" — film fab. prod. polskiej. 24.00 — Program na piątek. 0.05 — Telewizyjne Wiadomości Literackie. 0.35 — Interpretacje. 0.35 — Sportowe hobby. 1.05 — Uczmy się polskiego. 1.40 — Panorama.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 8.55 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Encyklopedia lata dla dzieci. 9.50 — Teleferie. 10.10 — "Różowa Pantera" — serial anim. prod. USA. 10.35 — Program dla dzieci. 11.00 — "Cagney i Lacey" — serial prod. USA. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Studio Olimpijskie. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — "Ziemia Ognista". 13.45 — W rajskim ogrodzie. 14.00 — "Sublokator" — film fab. prod. polskiej. 15.35 — "Tenisista" — reportaż. 15.50 — Filmy Jana Walencika. 15.55 — "Ziemia Ognista". 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 16.55 — Program dnia. 17.00 — Zwierzęta świata — film dok. prod. kanadyjskiej. 17.25 — Od Aten do Atlanty — quiz dla dzieci. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Katie i Allie" — serial prod. USA. 19.00 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Viper" — serial prod. USA. 22.05 — Program publicystyczny. 22.45 — Diariusz. 23.00 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96. W przerwie ok. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 1.20 — "Wybacz, Kupidynie" — film fab. prod. belgijskiej. 2.45 — Studio Olimpijskie — Atlanta'96.

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial anim. 10.00 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 11.00 — "Statek miłości" — serial obyczajowy USA. 12.00 — Jesteśmy. 12.30 — TV Market. 13.00 — "Jak być kochaną" Polska, 1963. 14.30 — Magazyn. 15.00 — Ring. 15.30 — Link Journal — magazyn mody. 16.00 — Halogra!My. 16.20 — Ye! Ye! Ye! 16.30 — "Jonny Quets" — serial anim. 17.00 — Informacje. 17.15 — Portret pamięciowy. 17.45 — "Grace w opałach" — serial USA. 18.15 — Letnie Studio PolSatu. 19.15 — "Webster" — serial amerykański komediowy. 19.45 — "Drużyna A" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowania LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Nieustraszony" — seria! sensacyjny USA. 22.00 — "Capital City" — brytyjski serial obyczajowy. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam-12" — seriai sensacyjny USA. 23.50 — 4x4 magazyn motoryzacyjny. 0.20 — Na każdy temat. 1.20 — Dżana Miusic Hit Gonitwa. 1.50 — Letnie Studio PolSatu.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Disco polo — program muzyczny. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy anim. 9.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 12.05 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.45 — "Grande Storia D'Amore" — film fab. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy anim. 18.45 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Cztery diabły" — film sensacyjny USA. 22.50 — Escape — program komputerowy. 23.20 — Paula Abdul — koncert. 0.40 — "Jeden plus dziesięć" — serial obyczajowy USA. 1.00 — Satelite. 2.50 — Bliżej filmu — magazyn. 3.20 — W domu — magazyn.

Już jestem ubezpieczony

Mam spokój, bo:

— zabezpieczona jest moja przyszłość

— jestem w pewnych rękach

Państwowy Zakład Ubezpieczeń
Filie we wszystkich miastach Litwy.

(Zam. 407)

FAKSAS INFORMATORIUS

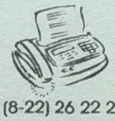

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)

Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

BRILIANTAS Jubilerski sklep czynny codziennie.

Ul. Aušros Vartų 19 (wejście przez Dobrą Bramę)

Skupujemy złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie.

Vilnius, tel. 22-23-23.

ALNOS MOKYMO CENTRAS

Kursy komputerowe:

- Podstawy pracy z PK
- Windows 95
- WinWord, Excel
- Poczta elektronowa
- I inne

Ul. J. Jasinskio 15, Vilnius
Tel. 61-08-34

(Zam. 720)

Firma szybko rejestruje przedsiębiorstwa. Załatwia dokumenty założycielskie. Patentowanie w imieniu firmy.
Vilnius, tel. 47-13-70.
(Zam. 923)

Sprzedaje się 1-pokojowe mieszkanie w Grigiszkach, 3 piętro, cena 8.200.
Tel. 61-40-14.
(Zam. 927)

Sprzedaje się 3-pokojowe mieszkanie w Grigiszkach, 4 piętro, dwa balkony, dwa ciemne pokoje.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 928)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja — 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.
(Zam. 258)

Proponujemy:

Wycieczkę na Łotwę...

W pięknym zakątku Łotwy, między jeziorami Egles i Cyrysze, wśród drzew widnieją dwie białe wieże kościoła w Aglonie.

Przybywają tu pielgrzymi z Łotwy, Litwy, Polski i Białorusi, by prosić o łaski Matki Bożej.

Postać Matki Bożej Aglońskiej na obrazie namalowanym na desce dębowej, przedstawiona jest w pozycji siedzącej. Na kolanach trzyma Dzieciątko Jezus, w lewej ręce ma bukiecik róż. Maryja ma koronę na głowie oraz sukienkę z pozłacanego srebra z koronkami i drogimi kamieniami. Tę sukienkę ufundowali Michał i Prakseda Dąbrowscy w 1875 r.

Obraz Matki Bożej z Aglony słynie cudami od 134 lat. Ściąga on do tej miejscowości mnóstwo wiernych. Szczególnie dużo pielgrzymów napływa podczas Zielonych świąt oraz 15 sierpnia w Dniu Wniebowzięcia Matki Bożej.

Państwo mogą uzyskać informację o organizowanych pielgrzymkach w Wilnie pod tel. 61-34-24.

Niedawno pielgrzymkę do Aglony odbyła niewielka grupa z Wilna, prowadził ją brat franciszkanin Ernest Bielevičius, którego widzimy na zdjęciu na tle kościoła.

... wypoczynek na wsi

Lato w pełni, mimo że się tego nie odczuwa, ale trzeba mieć nadzieję na lepsze dni. Właśnie dzisiaj, kiedy to piszę, za oknem świeci słońce i jest to właśnie ten wesoły promyk nadziei.

Każdy z nas, mimo wszystko, ten urlop latem jakoś tam planuje. Dla tych, kogo nie stać na Majorkę, Tunis, Francję, Hiszpanię i temu podobne egzotyczne wyprawy za granicę, dla tych, którzy nie mają rodziny na wsi oraz swego ogrodu za miastem, tym właśnie pan Gerard za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" proponuje wypoczynek na wsi. Jest to 5 km za Niemenczynem, w kierunku Sużan.

Obok znajduje się były majątek Tyszkiewiczów, park i stawy. Chętni więc będą mieli możliwość wędkowania w tych stawach, gdzie są karasie i karpie.

Jeżeli chodzi o przyrządzanie posiłków, to pan Gerard udostępnia kuchnię, albo, jeżeli to będzie większa grupa (może być grupa do 20 osób), to można zaangażować gospodynię, która będzie przyrządzała posiłki.

Takie artykuły, jak mleko, śmietana, twaróg, sery, masło, jajka — kupią Państwo od mieszkających w sąsiedztwie ludzi, będą to z pewnością produkty świeże. Chleb i inne potrzebne do posiłków produkty nabyć można w miejscowym sklepie lub za pośrednictwem pana Gerarda.

Jest też telefon, wczasowicze będą mieli połączenie ze światem.

Jest to urlop dostępny dla kieszeni każdego. Konkretnej informacji można zasięgnąć u samego pana Gerarda pod tel. 26-69-84 i 53-12-88.

Ze swej strony życzę Państwu zdrowego i miłego wypoczynku. Jeżeli ktoś skorzysta z proponowanych przez nas wczasów, to czekamy na listy z wrażeniami. Prosimy je kierować do działu reklamy "K.W.".

Propozycje podała
Irena LIPSKA

SIEBERT & PARTNER
VILNIUS RIGA TALLINN

JAB — międzynarodowa kolekcja tkanin na zasłony i meble
To klasyka i nowoczesność
ZSA "Siebert & Partner Vilnius" —
pełnomocny przedstawiciel w Nadbałtyce.
Zapraszamy do obejrzenia nowej kolekcji w "Užuolaidų parduotuvė", Vilnius, ul. A. Goštauto 8. Tel.: (8-22) 61-25-42, 61-73-41.
(Zam. 917)

KALENDARIUM

- Środa (24.VII) jest 206 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 160 dni.
- Znak Zodiaku: Lew.
- Imieniny: Krystyny, Kingi, Olgi.
- Wschód Słońca — 5.16, zachód — 21.34. Długość dnia 16 godz. 18 min.
- Księżyc — przed pełnią od 23.VII.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 lipca zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr z kierunków południowych i południowo-wschodnich, umiarkowany. Temperatura 22-25; w Wilnie 21-23 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie popada z możliwością wystąpienia burz. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 25.VII — 19-24, zaś 26 lipca — 15-20 stopni.

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
.....
.....
Adres, tel.....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

Wyrazy serdecznego współczucia Władysławowi PAWIŁOWSKIEMU z powodu tragicznej śmierci Ojca

składa zespół SA "Nemenčinė"

KURIER WILEŃSKI
Wydawca ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Zast. red. naczelnego Jarosław WOŁKONOWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ